Nr 147. — **Kraków, 29 Czerwca — Sobota.** — **Rok 1878.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

☞ Przez cały ciąg wystawy Polacy udający się do Paryża mogą nabywać Nra *Czasu* w *Grands Magasins du Printemps*, Boulevard Haussmann 70.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Lipca** 1878 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 28 czerwca.

„Szczególniej charakterystycznem znamieniem Cerkwi prawosławnej w Rosyi, jest niedość uwzględniana okoliczność, że tam uznają wprawdzie co do innych narodów różnice wyznaniowe lub przynajmniej tolerują, ale nie znoszą ich u narodów słowiańskich jako wręcz sprzeczne z swemi celami i zamysłami; znają tylko prawosławie, bo jest ono środkiem ku połączeniu wszystkich plemion słowiańskich, ku rozszerzeniu granic państwa pod panowaniem Cerkwi.“ Tak określił p. Dunajewski kwestyę religijną w Rosyi w pamiętnej mowie wypowiedzianej w delegacyach wspólnych w przededniu zebrania się kongresu berlińskiego. A w tem tak prawdziwem ocenieniu najważniejszej strony i części składowej dzisiejszych wypadków, wypowiedział i przedstawił mowca niebezpieczeństwo grożące w rzeczach wolności religijnej i swobody sumień całemu światu słowiańskiemu w następstwie zawikłań wywołanych przez panslawizm. Niczego panslawizm nie uchwycił się tak silnie, tak nerwowo i gorączkowo jak prawosławia dla przeprowadzenia swoich celów zjednoczenia przez zniszczenie. Od dawna prawosławie było dla Rosyi środkiem politycznym i religiją państwową, ale panslawizm i jemu nadał w ostatnich czasach swoje piętno, odejmując mu pierwiastek chrześciański i przemieniając go coraz bardziej i stopniowo w rodzaj poganizmu, tem iż zwrócił go wyłącznie i jednostronnie do celów politycznych, przeważnie do celów destrukcyjnych i assymilacyjnych. Panslawizm zmierza w tej mierze, do celów czysto pogańskich, środkami pogańskiemi, i postępuje stósownie do swej metody z nerwowym pośpiechem z bezwzględnością, jak gdyby czuł, że nie ma czasu do stracenia.

Z przemówień i wystąpień koryfeuszów panslawizmu wieje jakiś dziwny chłód religijny, połączony z gorączką prozelityzmu; możnaby wnosić że są to z gruntu sceptycy w rzeczach wiary i że jak rzymscy augurowie gdy są sam na sam uśmiechają się do siebie; tem goręcej, tem silniej, i powiedzmy tem wścieklej występują na zewnątrz; a chociaż mają wciąż na ustach chrystyanizm i Chrześcian, nie ma w ich słowach, tem mniej w czynach, ani ciepła chrześciańskiego ani miłości chrześciańskiej, są namiętności polityczne ubrane w szaty religijne, jest nienawiść do Zachodu i cywilizacyi zachodniej pod formą nienawiści katolicyzmu. Najwymowniejszym wyrazem tego panslawistycznego prawosławia był list p. Aksakowa do Czechów, aż zbyt pamiętny!

I znowu pierwsze praktyczne próby tego panslawistycznego prawosławia, odbyły się w Polsce pod panowaniem rosyjskiem po 1863 r. a dziś są już tych prób owoce, a zatem tam przypatrzeć się trzeba czem i w jakiej mierze panslawizm grozi wolności sumień i wolności religijnej. Zaiste sprawy to nieobojętne dla świata całego.

Trzebaby tu pióra Tacyta, aby opisać dzieje religijne w Polsce pod panowaniem rosyjskiem od chwili wszechwładzy panslawizmu między 1863 r. a traktatem z San-Stefano, aby skreślić to działanie systematyczne a gorączkowe, podstępne a okrutne, obłudne a zuchwałe, nielitościwe jak *fatum* a wyrachowane jak intryga. Nic bardziej nie przypomina epoki cezarów, którą uwiecznił wielki dziejopisarz. Odstępujmy od tego zamiaru, bo nie tylko że nas przerasta przedmiot, ale rozsadziłby ramy w których zamknąć się musiemy.

Stwierdzimy tylko fakta dotychczas istniejące, o których każdy Słowianin, każdy członek kongresu obradującego nad wyzwoleniem Chrześcian z pod jarzma tureckiego, każdy człowiek dobrej woli, przekonać się może namacalnie. Panslawizm dla dojścia w kwestyi religijnej do swoich celów, do zniszczenia samodzielności w rzeczach sumienia i wiary dla zjednoczenia, podburzył zręcznie i podstępnie namiętności religijne i fanatyzm, nawet fanatyzm kobiecy. Szło mu o pośpiech a nic nie ma gwałtowniejszego w rzeczach religijnych jak niewieści fanatyzm. Uwikłał on w swoje sidła sumienia kobiece i usłyszano z ust kobiecych ze stopni tronu, zachęty do prześladowań i krwawych nawracań, z tych samych ust, które przed tem, nie wątpimy, że w najlepszej wierze głosiły „przywiązanie do własnej wiary lecz poszanowanie dla wiary innych.“ Ztąd te opłakane, straszne sceny podlaskie, znane dziś światu całemu, które stanowić będą największą plamę dzisiejszych czasów, a za pomocą których panslawizm wytworzył stan rzeczy dziki i przerażający bez wyjścia dla władców i rządzonych. Nigdzie może wyraźniej jak tu nie okazały się właściwości panslawizmu, umiejętność niszczenia bez siły do budowania. Gwałtem na prawosławie nawracani Unici podlascy, nie stali się do tej chwili prawosławnymi, po materyalnym stawiając moralny opór, a pozbawieni praktyk cerkwi unickiej, znajdują się w stanie nie dającym się opisać i w stanie istnej ruiny, na tym punkcie, na którym rozum ludzki zakończenia przewidzieć nie może.

Mniej gwałtownie, mniej brutalnie, mniej pospiesznie, z tą samą jednak intencyą, zwrócił się panslawizm do łacinskiego kościoła w Polsce. Już zamiar sam jest tu dostatecznym aby ocenić całe szaleństwo i całą przewrotność przedsięwzięcia.

Panslawizm chce przygotować stopniowo wygaśnięcie katolicyzmu tam gdzie się zlać z prawosławiem nigdy nie może, zlanie się zaś jego z prawosławiem, tam gdzie się mu to wydaje po pewnym przeciągu czasu przypuszczalnem. Na Litwie, na Rusi, widzimy te dziś już znane światu próby wprowadzenia rosyjskiego języka do Kościoła, w których skupia się zamiar asymilacyi, kiedy z drugiej strony ukaz z 10 grudnia zabraniający katolikom dziedziczyć i nabywać ziemię jest najzuchwalszem pogwałceniem wolności religijnej. W Królestwie Polskiem, przeciągające się nieubłaganie wygnanie biskupów, osierocenie dyecezyj z biskupów. Ponawiające się na przemian zamachy i dokonane gwałty i systematyczne ograniczanie nietylko władzy biskupów ale i swobody życia religijnego. Klasztory zniesione i niemożność zakładania innych; przecięta urzędownie droga znoszenia się biskupów z naczelnikiem Kościoła katolickiego i owo ledwie przypuścić się dające a przecież istniejące do tychczas internowanie proboszczów we własnych parafiach, z których nie wolno im oddalać się bez pozwolenia władzy cywilnej i tyle innych dokuczliwych przepisów a obliczonych na zgubę katolicyzmu, są to zamachy nietylko na wolność religijną ale i na swobodę sumień, w celu znużenia, osłabienia wiary katolików bez możności rzeczywistej, ale może z daleką nadzieją zastąpienia katolicyzmu prawosławiem. A illustracyą tych zamiarów są te liczne dziś cerkwie prawosławne wybudowane w całem Królestwie Polskiem kosztem rządu, a znowu z zarobkiem znacznym niższych apostołów panslawizmu, cerkwie które stoją pustkami, lecz są wysuniętemi naprzód słupami granicznemi panslawizmu, który w traktacie San Stefano zapisał opiekę, ba przywileje tylko dla prawosławia od Dunaju, do góry Atos, lecz nie troszczył się ani o swobodę innych wyznań chrześciańskich, ani o wolność religijną. W praktyce zaś, ten sam duch prozelityzmu i nienawiści do innych wyznań, który w Polsce góruje, już podnosić zaczął głowę w Bułgaryi i Rumelii, jak nas zapewniano w osobie ks. Czerkaskiego, kiedy śmierć tego panslawisty, zasłoniła przynajmniej dotąd inne wyznania od prześladowania. Nareszcie u góry systemu ów Synod petersburgski stojący jako groźba przymusowego dla katolików kacerstwa i powód wygnania biskupów, to obraz zupełny niewoli religijnej i niewoli ducha.

Panslawizm dla ułatwienia sobie dzieła zjednoczenia przez zniszczenie na polu religijnem, jak podbudził aż do kobiecego fanatyzmu, tak doprowadził do zerwania ostatecznego a szkodliwego między Petersburgiem a Rzymem. Ale że nigdy nie zapomina o swoim szyldzie, na którym wypisane wyzwolenie, więc działał głosząc o dobrowolnem nawracaniu się Unitów, o walce z przesądami w imieniu tolerancyi i tak dalece pomięszał wyobrażenia, że po najsmutniejszej a nawet krwawej wśród dziewietnastego wieku, epoce religijnej w państwie rosyjskiem, monarcha odpowiadając na list Leona XIII, nie wahał się wobec świata całego i powyższych faktów, powołać się na zasadę tolerancyi religijnej.

Nic zaiste zgubniejszego w tak doniosłych sprawach, jak frazesa, a bezpieczeństwo, zbawienie i wyjście jedyne tutaj dla wszystkikich — zupełna i rzeczywista wolność religijna, lecz tej panslawizm nie uzna ani jej nie da. Wolność religijna, którą teraz na wniosek Francyi właśnie przyznał kongres jednogłośnie, a zatem także głosem Rosyi dla Bułgaryi, której zatem Rosya Polakom odmówić nie może.

Charakterystyka **rosyjskich** reprezentantów na kongresie w Berlinie, brzmi według *Journal des Débats:*

Pierwszym pełnomocnikiem rosyjskim jest książe **Gorczakow**. Wątpiono do ostatniej chwili, czy zdrowie pozwoli mu udać się na kongres. W sędziwym tym mężu stanu rozbudził się dawny zapał na wiadomość, że nietylko kanclerz niemiecki, nietylko austryacki minister spraw zagranicznych, lecz i lord Beaconsfield jedzie do Berlina. Nie chciał on sam błyszczeć nieobecnością na wielkim zjeździe europejskim, sądząc że jego doświadczenie, bystrość, jego wyborna znajomość spraw i ludzi, mogą się jeszcze przydać jego krajowi. Nieumiejąc lub nie mogąc uchronić Rosyi od długiej i trudnej wojny, ks. Gorczakow chce użyć ostatnich sił swoich, aby jej o ile można zapewnić korzyści.

Ks. Gorczakow urodził się w 1798 r, należąc do rodziny szlacheckiej, której imię uświetniła już wojna i dyplomacya. Odbył on celująco nauki w kolegium w Carskiem Siole a współuczniem jego i przyjacielem był poeta Puszkin, który w kilku młodzieńczych wierszykach przepowiedział Aleksandrowi Mikołajewiczowi Gorczakowowi najświetniejszą przyszłość i nazywa go „ulubionym dzieckiem losu.“ W innym wierszu życzy mu, „aby miał za nierozłącznego towarzysza Kupidyna aż do brzegów Styksu i spoczywuł na łonie Heleny w barce Kupidyna:“ Wielka łatwość słowa, umysł żywy i bystry, niezrównana sztuka zachowania się, nauka gruntowna i urozmaicona, charakter miły i ujmujący, chociaż nieco podległy kaprysom i przewidzeniom, uczyniły ks. Gorczakowa jednym z szczęśliwców tego stulecia i zaprawdę jednym z zasługujących na to, aby nim być. Długo wszystko się mu wiodło a popularność, którą lubił, nieprzestawała obdarzać go swemi względami.

Wystąpił on w dyplomacyi na kongresach w Lublanie i Weronie, jako przydzielony do orszaku hr. Nesselrodego. W r. 1824 był sekretarzem ambasady w Londynie, w r. 1830 pełnomocnikiem we Florencyi, w r. 1832 przydzielonym do poselstwa w Wiedniu. Lecz powodzenia jego rozpoczynają się dopiero z r. 1842, w epoce, gdy był wysłany do Sztutgartu, jako nadzwyczajny ambasador dla negocyowania małżeństwa W. księżny Olgi z następcą tronu wirtemberskiego.

Misya była delikatną i trudną; car Mikołaj pragnął żywo aby się powiodła. Powiodła ona się rzeczywiście i odtąd ks. Gorczakow zostawszy tajnym radcą, mógł liczyć na największą życzliwość swego monarchy. Przepędził on lat kilka w Sztutgarcie przy w. księżny, której małżeństwo przyprowadził do skutku, i nieprzestawał oddawać dyskretnych usług, jakich się niezapomina. Podczas wypadków r. 1848 i 1849 ks. Gorczakow umiał zachować wobec państw niemieckich roztropną oględność. W r. 1850 był pełnomocnikiem na sejmie frankfurckim. Wreszcie d. 8 lipca 1854 r. zamianowany został ambasadorem w Wiedniu w miejscu p. Meyendorfa. Sytuacya była przykrą dla ambasadora rosyjskiego. Zapominając ogromną przysługę, oddaną przez cara Mikołaja w r. 1849, dwór austryacki myślał wtedy o wyłącznych swych interesach, i zostawił Rosyę samą wobec koalicyi angielsko-francuskiej. Krzyk oburzenia wyrwał się ze wszystkich piersi rosyjskich, i ks. Gorczakow gorzko odczuł usposobienie narodu. Być może że nie wyszły mu z pamięci wrażenia owej epoki. Cokolwiekbądź, zamianowany ministrem spraw zagranicznych po traktacie paryskim, zachował przez lat kilka postawę nadzwyczajnie powściągliwą. Party przez Francyę i Anglię aby wziął udział w pośrednictwie co do spraw wewnętrznych królestwa Obojga Sycylii, odpowiedział odmownie w słynnym okólniku, w którym szczególnie uderzał ten frazes: „Rosya nie dąsa się, lecz się skupia“. Słowo było szczęśliwe i pełne znaczenia; w ogóle w depeszach dyplomatycznych, jak i w rozmowach ks. Gorczakowa, uderzają owe nagłe rzuty, które nadają jego myśli formę oryginalną i wybitną. Skupianie się Rosyi przeciągało się podczas wojny włoskiej, aż do chwili, gdy sprawa polska dała ks. Gorczakowowi sposobność użycia z znaną energią swych politycznych zdolności. Pamiętnem pozostało w jak stanowczym i pysznym tonie minister rosyjski odpowiedział na noty: Anglii, Francyi i Austryi. Znalazł on wtedy cenne poparcie, bezinteresowne napozór, pełne poświęcenia i prawie bez względu i miary, w ministrze sąsiedniego państwa. Państwem tem były Prusy, a ministrem ks. Bismark. Ztąd pochodzi owo ściśle i dotąd bez żadnej mgły przymierze, jakie nieprzestało istnieć między obu kanclerzami, z którego oba z kolei korzystali. Tu szukać należy źródła współczesnych wypadków, które zrewolucyonizowały politykę niegdyś tak silnie zachowawczą, politykę Rosyi i Prus. Car Mikołaj, ani jego ministrowie, nie byliby pozwolili Niemcom poświęcić nieszczęśliwej Danii. Car teraźniejszy i książe Gorczakow pozostali nieruchomi Ks. Bismark rozpoczął wykonanie szerokiego swego planu. Wojna 1866 r. tak nagle zakończona bitwą pod Sadową, rzuciła podwaliny wielkości Prus. Ks. Gorczakow pozwalał na wszystko, na wszystko patrzał życzliwem okiem, pozostając wiernym swemu sprzymierzeńcowi, a Austrya została wtedy srodze ukaraną za swą „niewdzięczność“ 1854 r. Po wojnie austryackiej nastąpiła fracuska. Polityka rosyjska była zawsze jednakową. Nieruchomość Rosyi udzieliła się całej Europie, Francya upadła i musiała się zrezygnować na wszelkie następstwa, jakie zwycięsca wyciągnął z swego zwycięstwa.

Dotąd sam p. Bismark zdawał się korzystać z rosyjskiego przymierza; lecz nagle, podczas oblężenia Paryża, ks. Gorczakow wystąpił w porę przeciw artykułom traktatu paryskiego, odnoszącym się do marynarki rosyjskiej i morza Czarnego; konferen-

---

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Nasz znajomy Warszawiak, z którym przeszłym razem zapoznałem szanownych czytelników, pragnął nietracić czasu, aby zwiedzić nowości wśród starego Krakowa. Archeologia jest także modą, a choć jej przedmiotem starożytności, lubi w nich pewną rozmaitość. Znawcy, kollekcyoniści czy erudyci oddający się starożytnościom, miewają coś wspólnego z tymi światowymi elegantami, co pragną nie dać się uprzedzić w tem, co o tej porze jest najbardziej *fashonable*, cała różnica, że kiedy modnisie dbają o najświeższe wyroby krawieckie, ci starają się popisywać znawstwem lub posiadaniem najnowszych odkryć najstarożytniejszych zabytków, z epoki krzemienia czy też budowli nawodnych. Zwykli oni iść na wyścigi w tem, co dotyczy człowieka pierwotnego, składu jego kości, formacyi jego czaszki. Moda ta ma już także swoje żurnale podające nowości ze świata podziemnego, czy też z odkryć tak ciekawych i nadzwyczajnych, jak świeżo dokonane w Mikene, lub też wykopane skarby Priama, któremi p. Schliemann zdobi bohatyrów Homera.

Piękna to rzecz taka moda archeologiczna i te przybory i ozdoby z przed kilku tysięcy lat, które dziś są najponętniejszą nowością. Lecz piękniejszą jeszcze rzeczą, archeologia zastósowana do czynu, mniej może uniwersalna i mniej zdobiąca się w pióra erudycyi wszechstronnej, ale krzątająca się bez wytchnienia około tego, co z przeszłości znachodzi w koło siebie, co owiane urokiem i wdziękiem historycznym, co nam bliskie i drogie, aby to przechować, zabezpieczyć od zniszczenia, niekiedy wydobyć z ukrycia, oczyścić z tego, co późniejsze czasy dodały i zepsuły, aby przywrócić pierwotny charakter i w dawnej świetności zostawić potomnym. W tym zaś kierunku wiele i bardzo wiele zdziałano w Krakowie od lat kilkunastu. Zasługa tu ogółu, powiedziećby można kraju całego w udziale i gotowości do ofiar. Ale to szlachetne poczucie społeczeństwa, ta cześć dla pomników sławy i dla jej przybytków w kościołach naszych, nie byłaby jednak wystarczającą, owszem mogłaby być szkodliwego nawet wpływu, gdyby nią nie była kierowała inicyatywa ludzi, łączących gruntowną wiedzę z miłością przeszłości, wysoki smak artystyczny z delikatnem poczuciem jak zachować i nienaruszyć śladu wieków a wstrzymać niszczący wpływ czasu.

Znajomy nasz znał Kraków przed pożarem 1850 r. Z trwogą też zbliżał się do kościołów krakowskich, zwłaszcza tych, które uległy pogożeli, lękał się bowiem, czy w odbudowanych znajdzie pierwotny ich charakter. Odbudowanie kościołów dominikańskiego i franciszkańskiego, wspaniałe odbudowanie *Collegium Jagiellonicum*, restauracya kaplicy Stokrzyskiej w katedrze wawelskiej, oraz grobowca Kazimierza W., restauracya ołtarza Wita Stwosza w kościele Maryackim, to szereg śmiałych przedsięwzięć i dzieł pomnikowych, które naszego turystę wprowadziły w zdumienie. Pokolenie, które tego dokonało, może się chlubić, że jeśli nowej nie przymnożyło sławy, to umiało uczcić dawną, że zrozumiało ducha przeszłości nietylko pod względem artystycznym, ale historycznym i religijnym, że wśród prądów zniszczenia było pokoleniem konserwatyzmu i restauracyi. A któż przewodniczył tym zadaniom i pracom, kto strzegł tych pamiątek, aby ich nienaruszyła ręka nowatorów, aby restauracya była wskrzeszeniem dawnej myśli i wiekowego ideału a nie przeobrażeniem, kto tu wśród zgliszcz stał na straży i umiał użyć sił artystycznych i niemi pokierować?

Z pomnikami tymi związało się imię konserwatora zabytków pomnikowych, który przez dwa dziesiątki lat przewodniczył tym pracom w czasach kiedy jeszcze ani Wiedeń niebył tak pochopnym do popierania zadań przypominających minioną wielkość Polski, ani niebyło jeszcze sejmów galicyjskich, co później ochotnie zapewniały fundusze. Imię to czcigodnego Pawła Popiela w historyi miasta naszego na zawsze zapisanem zostanie. Jego to zasługą, co stanęło w tym okresie czasu w Krakowskich kościołach, choć grono uczonych, artystów i znawców dorzucało ustawicznie i radę zdrową i udział w wykonaniu. Lecz dla czego u nas zbiorowe prace bywają zwykle dziełem poronionem, zaiste nie dlatego, aby nam niedostawało ludzi zdolnych, lecz że zwykle zdolności te się krzyżują, bo ci co z urzędu swego mają nimi pokierować, nieznachodzą albo dość siły charakteru, albo niemają w sobie dość zasobów, aby mogli sprzeczne przeciąć zdania i zorganizować wspólne zadanie. Te właśnie przymioty posiada w najwyższym stopniu p. Paweł Popiel. Nie zwykł on był podejmować zbyt rączo inicyatywy, ale wpierw zbierał materyały i przygotowywał ludzi. Kiedy chodziło o restauracyę ołtarza Maryackiego, któremu należało przywrócić pierwotne barwy żywe i świetne złocenie w miejsce powłoki z kurzu wieków, konserwator udał się w podróż na Zachód, zwiedził na nowo dawniej znane sobie pomniki gotycyzmu i jeśli się nie mylimy za wzór sposobu restauracyi obrał sobie słynny kościół paryski zwany *la sainte Chapelle*. Kiedy zastanowiły go w kaplicy Sołtyka stare malowidła bizantyńskie, będące jakby przypomnieniem w katedrze królów polskich naszych stosunków z Rusią jeszcze przed unią polityczną, p. Paweł Popiel podjął podróż na Wschód, zwiedził na Rusi i w Rosyi zabytki malowideł bizantyńskich na ścianach starych cerkwi. Podobnie, gdy podejmowano restauracyę grobowca Kazimierza Wgo, w Długoszu i innych kronikarzach szukał wskazówek, jak ten grobowiec pierwotnie wyglądał, jak w nim przywrócić te części, które uległy zniszczeniu. Zapanowawszy w ten sposób nad przedmiotem niezwykł był jednak przywiązywać się do myśli z góry powziętej, ale starał się wyrozumieć zdania ludzi fachowych, szukał dyskusyi i wywoływał ją, lecz gdy raz powziął postanowienie, nieustępował nawet przed naciskiem t. z. opinii publicznej, która u nas każde dodatnie działanie zwykła przyjmować z niedowierzaniem, która ducha krytyki i polemiczności niekiedy zaś bezwzględnej negacyi i niechęci osobistych, wnosi nawet do kościołów i pomników.

Niezdarzyło nam się we wszystkich opisach Krakowa wyczytać jednego słowa uznania za tyle dzieł dokonanych, choć czcigodny konserwator od lat kilku na inne pole przeniósł swoją gorliwość w służbie publicznej. Natomiast jednego nieporuszono kamienia z grobowców, aby zaraz nie były się posypały pociski, podejrzenia, oskarżenia na tę sędziwą głowę, aby nie zawrzała polemika nie w imię sztuki lub historyi, ale w imię tendencyi stronnictwa.

Lecz twarda przypadła służba w narodzie naszym, który jak mówi Wincenty Pol:

> Nienawidzić zwykł rozumnych,
> Lekko cenić zwykł poczciwych,
> A wynosić tylko dumnych,
> A nagradzać tylko chciwych.

Wróćmy jednak do pomników, bo służba grobów daje nagrody i pociechy, bo daje spokój. Naród i miasto nasze spóźnionej nieodmówi wdzięczności i zachowa w czci to imię konserwatora, bo godzi się powiedzieć, że Paweł Popiel objął straż nad miastem spalonem, a oddał następcy kościoły odbudowane i pomniki odnowione.

Nieprzerwało się pasmo prac restauracyjnych tak świetnie rozpoczętych za konserwatorstwa p. Pawła Popiela. Mogliśmy pochwalić się przed przybyłym gościem nieustającym ruchem, jaki się objawia w tym samym kierunku pod nowym konserwatorem. Jego dziełem urządzenie grobów na Wawelu. W tym podziemnym kościele przybyła świeżo nowa krypta dla trumny Stefana Batorego, którego pomnik wraz z rozpoczęciem odnowy kaplicy królewskiej został zrestaurowany w roku przeszłym. Odsłonięcie zabielonych malowań w kościele i sztuczne ich odświeżenie jest wyłączną zasługą nowego konserwatora od r. 1876. Tutaj widzimy rozstawione rusztowania dla oczyszczenia malowideł, tam ostatnie roboty około urządzenia kaplicy dotąd zamurowanej, a odnowionej sumptem książąt Czartoryskich.

Tymczasem wzrasta fundusz pomnika dla Piusa IX, a będzie to pomnik wzniesiony ofiarą ludu polskiego. Po raz pierwszy bowiem w składkach publicznych na dzieła sztuki mające stanąć w świątyni pamiątek narodowych włościanie nasi biorą tak liczny udział. Z parafialnych składek dotąd przeważnie płyną datki. Była myśl, aby imiona dawców zapisać w księgę, któraby była złożoną przy wzniesieniu pomnika, lecz jakżeż spisać imiona tych, którzy w kościołach rzucają na tacę drobne ofiary? ich imię zbiorowe — to lud polski.

Pragnęliśmy dalej oprowadzać naszego gościa, ale nie chcemy wyprzedzać sprawozdania konserwatora zabytków z restauracyj przeprowadzonych w roku ubiegłym, które ma nam przedstawić działalność w całej połowie kraju. Sprawozdanie to, które niebawem ma się ukazać, dając obraz nader rozgałęzionej czynności dozwoli nam rozglądnąć się w szczegółach i zwiedzić wszystkie nowości starożytne w Krakowie, zacząwszy od wspaniałego grobowca Długosza na Skałce, aż do planów i projektów zamierzonych na przyszłość restauracyi.

Tymczasem zaś idźmy na odgłos dzwonów kościelnych, które wzywają chrześcian na procesye oktawy Bożego Ciała. Pochód ten tworzący orszak wiernych w koło utajonego Pana nad Pany, ma także charakter i cechę archeologiczną. Ale to już nie archeologia wykopalisk lub pomników, to archeologia życia, bo w kościele tylko wszystko zachowuje przez wieki zewnętrze oznaki, stroje i godła bez zmiany.

cya londyńska zebrała się tylko na to aby zatwierdzić jej zwycięstwo dyplomatyczne. Zwycięstwo to było wielkie, ale niedostateczne jeszcze. Od chwili powstania polskiego ks. Gorczaków stał się ulubieńcem carskim i ludowym. Rosya była dumną, że wydała ministra prawdziwie narodowego. Kanclerz nadzwyczajnie czuły na tę popularność, podniecał i schlebiał jej, lecz podniecał i schlebiał zarazem owym nieograniczonym ambicyom, krzewiącym się w sercu i wyobraźni Rosyan. Nagły i zadziwiający wzrost Prus, wywołał złowróżbne porównania. Usunięcie kilku artykułów z traktatu paryskiego, dalekiem było od tego, aby zadowoliło uczucia panslawistyczne, owszem spotęgowało je tylko. Długo kołysany spokojną falą opinii, ks. Gorczakow dał się jej porwać gdy się wzmogła; niemógł on jej ani powstrzymać ani zmienić jej prądu. Zezwolił on na wyprawę ochotników do Serbii; wkrótce potem, cała Rosya wciągniętą została w wielką wojnę, a armia jej zatrzymała się dopiero pod murami Konstantynopola. Traktat w San Stefano i kongres, oto wypadki ostatnich miesięcy.

Ks. Gorczakow znużony, chory, może rozczarowany, nie miał wielkiego udziału w ostatnich wypadkach. Nie on jest jak wiadomo, autorem traktatu z San Stefano, lecz jenerał Ignatiew. Spodziewać się należy, że mądry i sędziwy mąż stanu zdoła naprawić nieroztropność, której niezapobiegł, uspokoić Europę i zadowolić monarchę swego kraju. Lecz pragnąć należy, aby po nim dyplomacya rosyjska nie wpadła w ręce tych ludzi nowych, jakich jenerał Ignatiew jest typem. Ks. Gorczakow nie jest w niczem podobnym do tego jenerała, lecz sam nie jest z rasy owych dawnych dyplomatów, ścisłych, niezłomnych, gardzących popularnością, jakich inne narody dostarczały Rosyi, jak: Nesselrode, Ribeaupierre, Pozzo di Borgo, Brunnow. Rasa ta zaginęła wszędzie, lecz bardziej jeszcze w Rosyi niż gdzieindziej. Ks. Gorczakow przez swój wiek, swoje wychowanie i stosunki, zachował jeszcze część zasad i tradycyj dawnej dobrej szkoły, lecz jest człowiekiem przejściowym; otwarł on bramę innym. Czemże po nim będzie dyplomacya?.. W każdym razie ks. Gorczakow może dziś wielką oddać przysługę Europie i swemu krajowi, i to tłomaczy że mógł zapomnieć o cierpieniach fizycznych, aby znaleść w Berlinie godny wieniec swego pracowitego zawodu.

Hr. Szuwałow drugi pełnomocnik rosyjski na kongresie, do którego utorował drogę, gdzie wraz z ks. Gorczakowem ma bronić polityki rosyjskiej i interesów swego kraju. Był on wskazany tej zimy jako pełnomocnik na konferencyi, która się miała zebrać w Badenie. Gdy zmęczony władzą po dziesięciu latach pracy i walki chciał odpocząć na posadzie ambasadora w Londynie, niemyślał zapewne że wypadki tak rychło rzucą go w wir pełnej działalności. Wpływ hr. Szuwałowa objawiał się w Rosyi za reformami i postępem; za granicą przybrał on zwolna rolę obrońcy polityki pokojowej.

Prasa i opinia publiczna, uważały go za symbol zapatrywań umiarkowanych. Stawiają go w wyraźnym kontraście z jenerałem Ignatiewem, którego duch złowrogi pomawiany był zawsze o poddmuchiwanie wojny. Przeciwnie jak ów współzawodnik, który uchodzi za lubiącego drogi podziemne dla wynajdywania problematów, aby mieć zasługę rozwięzywania ich, hr. Szuwałow szedł zawsze prostą drogą i w biały dzień. Gdy nadeszły trudne chwile, stał on się naturalnie mężem sytuacyi.

Po zamachu 4/16 kwietnia 1866 r. zaufanie cara Aleksandra II nałożyło nań trudny obowiązek szefa trzeciego wydziału prywatnej kancelaryi cesarskiej. Był on wtedy jlnym gubernatorem Inflant i Kurlandyi i złożył tam dowód swego talentu administracyjnego. Uposażony na nowej swej posadzie w nieograniczoną władzę, wszechwładny prawie, (żadna nominacya nie nastąpiła bez jego rady) wycisnął on swe piętno na manipulacyi spraw wewnętrznych. Widoczny jest również ślad jego urzędowania w polityce zachowywanej wobec prowincyj niemieckich. Gdy w zimie roku 1867 na 8-my pustoszył głód Rosyę, przeciwnicy hr. Szuwałowa starali się go obalić, lecz napróżno.

W styczniu 1873 r. wysłany był do Londynu w misyi poufnej do rządu angielskiego, którą podwójny uwieńczył skutek. Negocyował on małżeństwo księcia Edimburskiego i W. księżny Maryi i uspokoił gabinet Królowej co do projektów Rosyi w Azyi środkowej. Z tego powodu bowiem stosunki obu krajów zaczęły się naprężać.

Należy tu sprostować fakta, często inaczej przedstawione. Hr. Szuwałow oświadczył lordowi Granville iż jest przeciwnym zamiarowi Rosyi wzięcia w posiadanie Chiwy i wierny jego zobowiązaniu, pomimo próśb Chana, który żądał załogi rosyjskiej w obronie przeciw Turkomanom, rząd cesarski wycofał swe wojska z stolicy, narzuciwszy monarsze traktat warujący natychmiastowe zniesienie niewoli.

Po śmierci bar. Brunnowa, hr. Szuwałow zastąpił go jako ambasador w Londynie. Był on wtedy znużony władzą i myślał o usunięciu się, lecz czując się pełnym energii, chciał on dla siebie uczynić z tej posady dyplomatycznej rodzaj przejścia po latach kilku do Rady państwa.

Wiadomo jak czynny udział brał hr. Szuwałow w rokowaniach od początku kryzys wschodniej. Na nim cięży to trudne zadanie utrzymania przyjaznych stosunków między Rosyą i Anglią w chwili, gdy interesa obu krajów wydawały się tak sprzecznemi; chodziło o przeszkodzenie zerwaniu, skłonić Anglię do zachowania neutralności i zręczny też dyplomata podołał temu. Na trzy zawody od półtora roku hr. Szuwałow znajdował się na pierwszym planie: podczas rokowań o protokół londyński (w marcu 1877 r.), których prowadzenie utrudniała podróż jenerała Ignatiewa; następnie gdy przywiózł z Petersburga w maju 1877 r. program polityki rosyjskiej, zawarty w *memorandum* z 8-go czerwca 1877 r., a wkońcu podczas ostatniej swej podróży do Petersburga, której rezultatem było zwołanie kongresu.

Od lat dwóch był hr. Szuwałow ciągle na wyłomie, broniąc krok za krokiem szans pokoju i usiłując, gdy już starcie było nieuchronnem, zlokalizować je. Podczas całej kampanii przygotowywał on grunt do przyszłych rokowań między Anglią i Rosyą. Po wzięciu Plewny rozpoczęła się nowa faza: prąd wojenny wzrastał w Anglii, rozdrażnienie stawało się z dnia na dzień groźniejszem. Mierząc spokojnem okiem niebezpieczeństwa sytuacyi, ambasador nie taił ich swemu rządowi; miał on odwagę przedstawiania mu istotnego stanu rzeczy, nieprzestając okazywać gabinetowi angielskiemu postawy pełnej ufności. Niebrakło chwil zwątpienia, nieraz dzieło pokoju wydawało się narażonem; hr. Szuwałow nie tracił jednak nigdy męztwa i czerpiąc w zasobach swego umysłu środki pojednania, umiał zyskiwać czas, aby dać uśmierzyć się namiętnościom.

Od czasu powrotu swego z Petersburga 22 maja r. b. hr. Szuwałow prowadził szybko rokowania. Wiedząc ile cierpi Europa i jakie ofiary ponoszą wszystkie interesa od lat dwóch, spieszył się, aby położyć kres stanowi denerwującej niepewności.

W otoczeniu prawie wrogiem, prawość i godność jego zachowania się dozwoliły mu zażegnać burzę. Położenie bzło trudne, w chwili n. p. podpisania traktatu w San Stefano lub po ustąpieniu lorda Derby; jednak takt hr. Szuwałowa pokonał wszelkie trudności.

Syn W. mistrza dworu (hr. Andrzeja Szuwałowa) był on wychowany niejako wpośród rodziny cesarskiej. Pełen elegancyi, z cerą świeżą, białemi wąsami i włosami, hr. Szuwałow ma powierzchowność jak najbardziej sympatyczną. Człowiek wielkiego świata, rozmawiający przyjemnie, posiadając dar szybkiej odpowiedzi i oryginalnych porównań, zaskarbił sobie licznych przyjaciół w arystokratycznem towarzystwie londyńskiem, w którem żyje ciągle i gdzie jego ujmujące przymioty wysoko są cenione. W sile wieku (liczy 54 lat) uchodzi on za niezmordowanego pracownika.

Jego poglądy są szerokie i pełne tolerancyi. Przenosi on fakta nad frazesa i ocenia szybko sytuacyę, nie uwodząc się złudzeniami. Światły patryota, i jeden z przywódców stronnictwa zachowawczego w Rosyi, nigdy nie objawiał sympatyi dla panslawizmu. Wskazują go, jako domniemanego następcę ks. Gorczakowa. Jeżeli się spełni przepowiednia, będzie Rosya miała do kierownictwa swoich spraw zagranicznych przyjaciela pokoju i dyplomatę, nienawidzącego kłamstwa i podstępu

Hr. Szuwałow był przydzielony do misyi hr. Alexego Orłowa, który reprezentował Rosyę na kongresie paryskiem w r. 1856, a który jest ojcem teraźniejszego ambasadora.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 27 czerwca.

(||) Tylko pozycya dwóch państw na kongresie jest jasną, t. j. Rosyi i Turcyi. Jedna jest silną pod względem dodatnim, druga pod względem ujemnym, przeczącym. Jedna dąży do zaborów, do rozszerzenia swego panowania i wpływu, druga do ocalenia swego bytu. Żadne z dwóch tych państw nie przebiera w środkach, a lubo tendencya kongresu w tej chwili jest jak najbardziej pokojową, chciwość Rosyi i opór Turcyi mogą stać się szkopułem wojennym, omijając już niezadowolenie Grecyi i Rumunii. Wszystkie inne państwa, zwłaszcza Anglia i Austrya, stojące pomiędzy temi dwoma prądami, pomiędzy młotem a kowadłem, starają się li o to, aby z jak najmniejszemi guzami wydobyć się z drażliwej i niefortunnej sytuacyi, i to tylko chwilowo. Od zamknięcia kongresu, jeżeli takowy zakończy się pokojowo, aż do przyszłej wojny Europa będzie widownią i świadkiem ciągłego szeregu zawikłań. Świat nie odetchnie po kongresie. Rosya osiągnie więcej, aniżeli spodziewać się mogła, ze względu na uzbrojenie Anglii i na postawę Austryi. Słusznie jeden z dzienników tutejszych nazwał hr. Szuwałowa „Gurką kongresowym“. Przydzielenie Sofii do Bułgaryi północnej wraz z Warną znaczy w rzeczy samej ponowne przeforsowanie Bałkanu w sali kongresowej. Turcya zaś, nie chcąc pozostać „domem z kart“, może jeszcze zgotować kongresowi wielkie niespodzianki, na które może liczą Anglia i Austrya. Ostatnie państwo ma otrzymać w spuściźnie Bośnię i Hercegowinę. Jeszcze w poniedziałek donieśliśmy wam, że kwestya okupacyi Bośni i Hercegowiny znowu staje na porządku dziennym. Dziś sytuacya tak się przedstawia, iż Austrya oczekuje tylko formalnego mandatu, aby natychmiast wkroczyć do tych dwóch krajów tureckich, gdzie położenie monarchii nie będzie różowem.

Jutrzejsza *Gazeta Wiedeńska* ogłosi sankcyę ustaw ugodowych. N. Pan wystosował pismo odręczne do ks. Auersperga, którem Rada państwa zostaje odroczoną. W tem samem piśmie odręcznem N. Pan dziękuje Radzie państwa za patryotyczny sposób załatwienia ugody. Część tej zasługi przeważnie spada na Polaków. Pismo odręczne nie zawiera podzięki dla gabinetu, jak to mylnie doniósł jeden z dzienników. Tak samo nie potwierdza się wiadomość, że baron Lasser już otrzymał dymisyę wraz z wysoką dekoracyą. Wystąpienie barona Lassera ze służby pozostaje w związku z całą kwestyą gabinetową, jeszcze nie załatwioną.

Warszawa 24 czerwca.

Zasiadającym na kongresie w Berlinie pełnomocnikom mocarstw nie wiadomo zapewne, że gdy sprawa przyszłej organizacyi Bułgaryi, jest przedmiotem ich troskliwości i sporów, jednocześnie jenerał Dondukow Korsakow, mianowany w miejsce Czerkaskiego gubernatorem zaborów rosyjskich w Turcyi, sprowadza do Adryanopola całe zastępy urzędników Rosyan dla objęcia posad administracyjnych i rządowych w Bułgaryi, którą podług ciasnych formułek administracyi rosyjskiej organizuje. Liczy zapewne Rosya na siłę dokonanego faktu i lekceważąc szermierkę słów kongresowych, przedewszystkiem dąży do objęcia władzy *de facto*. My Polacy wiemy z doświadczenia r. 1863, jakiego to rodzaju są owi urzędnicy rekrutowani przez gubernatorów, w sposób tylko w Rosyi znany, po wszystkich biórach casarstwa.

Podobnego rodzaju indywidyów Murawiew sprowadził był w czasie rządów swych w Wilnie ośmset, były to wyrzutki z rozmaitych biór, dobrego bowiem urzędnika, porządnego człowieka, żaden naczelnik wydziału się nie pozbywa, to też w krótkim czasie prawie wszystkich wypędzono, a wielu z nich w głębi Syberyi do dziśdnia za proste kradzieże, rozboje pokutuje. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że co do wartości moralnej tej tłuszczy sam Murawiew się nie łudził i chociaż bez wyjątku wszystkich Polaków, któremi podówczas bióra na Litwie były obsadzone, wypędzał, pozostawiał zawsze urzędników polskich na posadach kasyerów i archiwistów, wiedział bowiem dobrze, że tylko Polacy nie dopuszczają się nadużyć w obu tych wydziałach, będących dojną krową dla Rosyan.

Podobnego rodzaju są też owi na gwałt sprowadzani do Bułgaryi urzędnicy.

Wspominałem kilka razy o obawach w kołach sądowniczych rosyjskich i u nas objawiających się z powodu nominacyi Nabokowa na ministra sprawiedliwości w miejsce Pahlena, że władze administracyjne zaczną silnie podkopywać niepodległość sądownictwa Przewidywania te i obawy zdają się sprawdzać. Gdyby posadę ministra spraw wewnętrznych Timaszewa, tak jak poprzednio donosiłem, zajął Wałujew, toby grożące sądownictwu niebezpieczeństwo było mniejsze; Wałujew bowiem umiałby utrzymać w należytych karbach owych istnych satrapów, gubernatorów, którzy z baszami tureckiemi w samowoli o lepsze się ubiegają. Usunięcie Timaszewa zdaje się niewątpliwem, a wniosek ten ludzie z przebiegiem spraw u dworu petersburgskiego obznajmieni opierają na tem, że car Aleksander od niejakiego czasu przy każdej sposobności daje uczuć Timaszewowi, że nie jest z niego zadowolonym. Czy wszakże Wałujew go zastąpi, niewiadomo i jest to dotychczas pogłoska krążąca w sferach ludzi, którzy tego pragną, ludzi usposobień bardziej konserwatywnych niż skład cały dzisiejszego rządu.

Między projektami nowej organizacyi administracyjnej w imperium jest utworzenie ministeryum policyi. Wspomnieć o niem warto, nosi bowiem cechę odrębną, jest wynikiem systematu i myśli nie licujących z wyobrażeniami zachodniej Europy i naszemi. Do nowego ministeryum włączony ma być wydział policyi znajdujący się dotychczas w ministeryum spraw wewnętrznych, powtóre żandarmerya z policyą tajną, czyli tak zwany dzisiaj wydział III przybocznej kancelaryi cesarskiej i wreszcie w ministeryum sprawiedliwości wydzielony ma być wydział prokuratoryi wraz z wszystkimi sędziami śledczymi, stojącymi pod rozporządzeniem prokuratorów i przydzielonymi do ministeryum policyj. A zatem przewodnia myśl instytucyi, prokuratorstwa, tak jak jest w całej Europie uznaną, że prokurator jest stróżem prawa, wniwecz będzie obróconą; prokurator staje się prostym instygatorem koronnym, staje pod rozporządzeniami i zupełną zależnością nie ministra sprawiedliwości ale ministra policyj, który w każdej chwili dla celów przechodnich pod natchnieniem jakiejś trwogi, fałszywej denuncyacyi, dawać może już nie skazówki, ale polecenia obok tego terroryzmem policyjnym wpływ na sądy same wywierać. Jawne jest tu poniżenie godności sądowniczej, targnięcie się na jej niepodległość. Dziwna to aberracya myśli, chcieć na tej drodze siłę i sprężystość władzy umocnić; dziwne zaiste przygotowanie kraju do nowej organizacyi konstytucyjnej osłabianiem poszanowania dla sądownictwa. Dziwna i wiele dająca do myślenia, objawiająca się w tym kroku w wyższych sferach rządu, obawa politycznych zbrodni i przestępstw, tylko bowiem przeciwko tego rodzaju pogwałceniom prawa jest on wymierzonym.

Mamy teraz na porządku dziennym sprawozdania z naszych kolei żelaznych. Wszędzie znakomite powiększenie ruchu, znakomite podniesienie dochodu. Najbardziej uwydatnia się ten korzystny rezultat w operacyach k[illegible]elaznej Terspolskiej. Skutki to niewątpliwie r[illegible] przemysłowego i zwiększonej zamożności kraju, [illegible]rdzo dobrego roku pod względem urodzajów i wreszcie niewątpliwie skutek to wojny wschodniej. Nietylko bowiem znaczna ilość zboża z Wołynia, Podola, Ukrainy, mając port Odessy zamkniętym, podążyła przez kolej Brzesko-Grajewską, a po części Terespolską przez Warszawę do Gdańska, ale i zapotrzebowania wyrobów fabrycznych kraju naszego do Rosyi, koleją Terespolską miały miejsce Pierwszy to rok, w którym kolej ta niepotrzebowała uciekać się pod opiekę gwarancyi rządowej do opłacenia kuponu procentowego, ale zapłaciła go z własnych funduszów, wzmocniła kapitał rezerwowy, dała akcyonaryuszom dywidendę, przeznaczyła fundusz na założenie szkoły technicznej dla dzieci służby kolejowej, dała gratyfikacye służbie i oprócz tego była wstanie spłacić rządowi zaciągniętą od niego pożyczkę z tytułu gwarancyi za procent od akcyj, spłacony przez rząd w latach ubiegłych i opłacenia go do wysokości przeszło rs. 200,000. Wojna wschodnia przynosi nam, jak już poprzednio donosiłem, pod względem rozwoju i skonsolidowania interesów kolei żelaznych wielką korzyść; rząd bowiem postanowił, by druga linia szyn na całej przestrzeni kolei żelaznych Terespolskiej, Nadwiślańskiej, z Wierzbołowa do Wilna położoną została i na ten cel przeznaczył osobne fundusze. Zażądał również rząd od Dyrekcyi kolei, w dobrze zrozumianym celu możności wyprawienia większej ilości pociągów, niż to ma dziś miejsce, co dla transportów wojennych jest niezbędnem, założenie stacyj pośrednich, pomiędzy stacyami kolei przy jej budowie ustanowionemi. Pod względem zatem korzyści ekonomicznych, ułatwienia sposobów komunikacyjnych dla produktów krajowych, mieć będzie to rozporządzenie bardzo dobre skutki, zwiększy się bowiem liczba okręgów kraju, które z dobrodziejstw kolei żelaznych korzystać będą mogły.

Siedziba administracyjna kolei żelaznej Nadwiślańskiej, była dotychczas w Petersburgu, ten anormalny stosunek zarządu przedsiębiorstwa tak związanego z interesami kraju z odległości mil 200, przez ludzi albo ztąd tam wysyłanych albo petersburgowców zupełnie z naszemi stosunkami nieobeznanych, zawdzięczamy nieszczęsnej konkurencyjnej walce o koncessyę na budowę kolei żelaznej stoczonej w swoim czasie pomiędzy Kronenbergiem a Blockem. Tak jak rzecz była do przewidzenia, stosunek ten administracyjny nie mógł na dal bez szkody dla interesu pozostać bez zmiany. Zrobiono zatem na zebraniu ogólnem akcyonaryuszów wniosek przeniesienia siedziby zarządu z Petersburga do Warszawy. Rzecz ta dotychczas nie jest roztrzygniętą ale niewątpliwie załatwioną zostanie zgodnie z interesami kraju i przedsiębiorstwa.

Berlin 26 czerwca.

(*P. B.*) Członkowie kongresu żywią nadzieję, że na dzisiejszem posiedzeniu zakończoną zostanie, przynajmniej zasadniczo, sprawa bułgarska. Trzy dni wystarczą do załatwienia szczegółów. Chcą spiesznie działać, dopóki trwa porozumienie co do kwestyj zasadniczych i dla tego, jeżeli dziś nie zdoła kongres załatwić ostatecznie sprawy bułgarskiej, odbędzie się jutro w tym celu posiedzenie.

Niesłychanem jest wrażenie sprawione ustępstwem uczynionem na rzecz Rosyi przez przyłączenie Sofii do Bułgaryi północnej. Im więcej zastanawiają się tu nad tym faktem, tem więcej rośnie to wrażenie. Anglicy chcieli w pierwszej chwili okazać się pojednawczymi dla tego, że otrzymali granicę Bałkanów, ale teraz zrozumiano niesłychaną doniosłość i potworność ustępstwa, uczynionego Rosyi, a niweczącego od razu znaczenie obronnej linii Bałkanów. Rosyanie, jak można było tego się spodziewać, okazują wielkie zadowolenie z tego obrotu rzeczy.

Jak już wiecie, na wczorajszem posiedzeniu zajmowano się wyłącznie urządzeniem Bułgaryi, dziś odnowiono w tej mierze rozprawy. Kongres przyjął jednogłośnie wniosek Francyi o zupełnej wolności i równości wszystkich wyznań w nowej prowincyi. Mogą być z tego dumni pełnomocnicy francuzcy. To moralne zwycięstwo odpowiada szlachetnym tradycyom narodu i ducha francuskiego, a jak powiedział kiedyś Napoleon III, chociaż słowa jego pozostały niestety jałowemi, „interes Francyi jest wszędzie, gdzie jest słuszna i cywilizacyjna sprawa“. Jeżeli postanowienie kongresu w tym względzie będzie sumiennie wykonanem, wielka rzecz zrobioną będzie w celu zapewnienia bytu Wschodu i poczucia prawa i słuszności. Jeżeli kto, to Wy, to Polacy w ogóle, powinni ocenić doniosłość tryumfu tej zasady, której zastosowanie nie do samej Bułgaryi i Wschodu ograniczyćby się powinno.

Francya, Austrya i Włochy postanowiły, że traktaty handlowe zawarte między niemi a Turcyą, obowiązywać będą także względem Bułgaryi i Rumelii.

Postanowiono, że liczba załóg tureckich w Bałkanach oznaczoną będzie przez kongres. Liczbę zaś wojska, które będzie Porta mogła utrzymywać na południu Rumelii, oznaczy międzynarodowa komisya wysłana na miejsce. Co się tyczy załóg w Bałkanach uznano, iż rzecz jest zbyt ważną i że kongres winien o niej orzec. Rosyanie nie stawiają wcale opozycyi, ażeby linia Bałkanów postawioną została w stanie obrony, w ten sposób, w jaki uznanem to będzie za potrzebne. I rzeczywiście cóż dziś może na tem Rosyi zależeć? Przez Sofię mogą oni, kiedy im się będzie podobać, obejść linię Bałkanów, a obecność armii tureckiej w wąwozach nie będzie stanowić najmniejszej przeszkody, skoro ją będą mogli okolić i zmusić do poddania się, tem więcej, jeżeli w skutku zakazu trzymania wojska tureckiego w Rumelii, armia ta nie będzie miała najmniejszego związku z podstawą działań tureckich i z Konstantynopolem. Pytają się tu, jakim sposobem Europa zezwolić mogła na odstąpienie Rosyi tak ważnego punktu? Były dawniej trzy przeszkody główne, które przełamywać musiał najazd rosyjski: Dunaj, Bałkany i czworobok fortec. Jeżeli mocarstwa usuwają dwie, to jest Dunaj i czworobok, a trzecią czynią ułudną odstąpieniem Sofii, cóż pozostanie Turcyi do bronienia i zasłaniania się? Po przyznaniu Rosyi Sofii, Turcy widząc, że zachowanie im linii Bałkanów jest tylko pozornem, mogliby nie małego narobić kłopotu, odmawiając zupełnie obsadzenia ich. Byłoby to racyonalnem, a zemsta taka byłaby bardzo zrozumiałą. Rzeczywiście bowiem w tych warunkach linia Bałkanów przysporzy tylko kosztów. Porcie, nie dając jej najmniejszego bezpieczeństwa.

Tymczasem dyplomaci rosyjscy udają, iż robią wielkie ustępstwo, zezwalając na uzbrojenie przesmyków bałkańskich i chcą z tego ukuć argument za żądaniem, aby nie wolno było Turcyi trzymać wojska w Rumelii. Zresztą żywią oni nadzieję, że za owe ustępstwa co do Bałkanów otrzymają część Sandżaku Niżu pod pozorem zaokrąglenia Sofijskiego, który jak twierdzą, źle jest odgraniczony. Chcieliby oni dotrzeć aż do Pirotu i Teru na północy, do Kustindill na południu, do Radomir i Honilya na wschód. Wschodnią granicę Sandżaku stanowiłyby Tchlnau i Szatoi. Zmniejszyłoby to znaczenie powiększenie terytoryalne obiecane Serbii, która miała nadzieję otrzymać przynajmniej cały Sandżak Niżu. To też p. Risticz nie szczędzi zachodów, ażeby przeszkodzić poświęceniu i zapoznaniu interesów Serbii i okazuje się bardzo niezadowolnionym z powyższych zamiarów i układów.

Skoro tylko sprawa Bułgaryi zostanie załatwioną, zdaje się iż postanowiono, że kongres przystąpi do innych porządkiem geograficznym: Serbia, Czarnogóra i Grecya. W wysokich sferach kongresu żywią przekonanie, że wszystkie te małe sprawy dadzą się snadno załatwić i że wystarczy jedno posiedzenie dla każdej z nich. Ja zaś mniemam, że jest to mylne zdanie i że właśnie przy tych sprawach powstaną rzeczywiste trudności. Małe państewka chcą raz na zawsze urządzić się i ukonstytuować i postanowiły w razie danym protestować nawet siłą. Jestto ewentualność, z którą za mało się tu rachują. Zresztą pozostaje jeszcze sprawa Azyi mniejszej i wnosić można, że Anglia dla tego tylko okazuje się tak pojednawczą w Europie, ażeby tem więcej być wymagającą w Azyi. Nie ustąpi ona mianowicie co do Batum. Z posiadania tego ważnego punktu zrobiła ona kwestyę pierwszorzędną i bądźcie przekonani, że obstawać będzie przy swojem z całą energią i stałością, których lord Beaconsfield dał już tylokrotnie dowody. Nie wszystko zatem będzie skończone, skoro załatwioną będzie sprawa bułgarska a jednak termin ostateczny wycofania się wojsk rosyjskich już wczoraj oznaczonym został. Postanowiono, iż wojska te zajmować będą kraj przez dziewięć miesięcy, ażeby dać czas organizacyi uchwalonej przez kongres ustalenia się stanowczo. Następnie będą mieli zostawione trzy miesiące do opuszczenia zajętych miejscowości, a zatem przez rok pozostaną na tureckiem terytoryum.

Persya przedłożyła wczoraj kongresowi żądanie przypuszczenia jej, które w następujący sposób motywowała: Mając do załatwienia znaczną liczbę spraw spornych z cesarstwem ottomańskiem z powodu których powstają ciągłe trudności zmuszające mocarstwa zachodnie do interwencyi, żądamy, aby nam pozwolonem było brać udział w łonie kongresu, przy załatwieniu tychże spraw.

Jeżeli temu życzeniu zastanie zadośćuczynionem, pełnomocnicy perscy wyłożą ustnie zapatrywania swoje; jeżeli nie, przedłożą *memorandum*, nad którem właśnie teraz pracują.

Armeńczycy, jak wiadomo, ogromną odbyli podróż i przybyli tutaj, wręczyli kilku pełnomocnikom memoryał obejmujący ich reklamacye. Przesłali także memoryał ks. Bismarkowi i hr. Andrassemu. W piątek wręczą członkom kongresu inną jeszcze notę, streszczającą jasno, czego żądają.

Poczdam 24 czerwca.

Jeden z członków kongresu zapewniał dziś rano, że rozpuszczane w ostatnich dniach alarmujące wieści są bezpodstawne i że ma powody do mniemania, iż kongres skończy się pomyślnie.

Nota urzędowa, ogłoszona przez lekarzy cesarskich, potwierdza we wszystkiem wiadomości, jakie wam poprzednio o zdrowiu Cesarza przesłałem. Biuletyn ten jednak nie zawiera całej prawdy; lekarze niechcą być odpowiedzialnymi przed publicznością za doniesienia kłamliwe i zapowiadające rychłe wyzdrowienie Cesarza. Odkryli więc chociaż część prawdy. Niedaleka przyszłość przekona, że moje informacye były zupełnie dokładne. Gdyby zdrowie Cesarza pozwalało na zmianę miejsca pobytu, nie przewieziono by go ani do Babelsberga, ani do Charlottenburga ani do Sans-Souci, gdyż w rezydencyach tych trudnoby było uchronić monarchy przed nowym zamachem. Rozległe cieniste parki byłyby wielkiem ułatwieniem dla spiskowców. Wyspa Mainau na jeziorze Konstancyjskim odpowiadałaby najwięcej wymaganiom lekarzy. Przed parą dniami wysłano tam dwóch ajentów policyjnych (z których jednym jest słynny radzca Stieber) dla zbadania okolic pod względem bezpieczeństwa. Dotąd nikt jeszcze nie śmiał wspomnieć Cesarzowi o zmianie rezydencyi; obawiają się bowiem, aby nie zrobiło to na nim przykrego wrażenia. Cesarz obdarzony wyborną pamięcią, przypomniałby sobie bezwątpienia, że w r. 1848 gdy brat jego, król Fryderyk Wilhelm IV przeniósł się do Charlottenburga, on sam w tajemnicy przed bratem wydał wówczas rozkaz, aby strzeżono Króla dzień i noc, co nie było łatwem, gdyż Fryderyk Wilhelm miał zwyczaj późno w nocy przechodzić się po ogrodzie. Cesarz z tego powodu często powtarzał, że spodziewa się, iż podobne środki nadzwyczajne nie będą już nigdy potrzebne. Cóżby więc Cesarz pomyślał sobie, gdyby jego taksamo strzeżono, jak niegdyś Fryderyka Wilhelma. Cesarz nienawidzi Sans-Souci, od kiedy brat jego dostawszy obłąkania mieszkał w tym zamku lat parę. Zdaje się więc, że myśl wywiezienia Cesarza z Berlina zostanie zupełnie zaniechaną.

Przypomnicie sobie zapewne, że gdy rozwiązano parlament, obiegła pogłoska, że ks. Bismark porzuci narodowo-liberalnych, a oprze się na konserwatystach. Dziś pokazuje się, że było to tylko złudzenie. Zresztą tak być powinno. Tak zwani konserwatyści liberalni są od dawna na usługach Kanclerza. Co do starych konserwatystów, to ks. Bismark bardzo zraził ich do siebie; stawiać oni będą zbyt twarde warunki, aby mogło przyjść do zgody z kanclerzem. Ugrupowanie więc stronnictw powstanie to samo jak dawniej, z tą tylko różnicą, że national-liberały będą jeszcze bardziej oddani kanclerzowi. Okazali oni pewną niepodległość w dyskusyi nad *Attentatsgesetz* i nad monopolem tytoniu, przekonali się jednak, że w razie zerwania z kanclerzem straciliby cały swój wpływ.

N. Pan nadał prezesowi sądu wyższego w Krakowie bar. Wacławowi Budwińskiemu godność radcy tajnego z uwolnieniem od taksy.

N. Pan mianował szambelana dworu i radcę legacyjnego pierwszej kategoryi hr. Karola Załuskiego c. i k. posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy dworze perskim.

N. Pan udzielił bezpłatnemu *attaché* i honorowemu sekretarzowi legacyjnemu hr. Agenorowi Gołuchowskiemu order korony żelaznej 3ej klasy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 27 czerwca. Minister wyznań i oświecenia wydał 18go czerwca r. b. okólnik do wszystkich krajowych rad szkolnych w sprawie egzaminów dojrzałości w gimnazyach i szkołach realnych. Rozporządzenie to opiewa:

Ścisłe badania egzaminów dojrzałości i ich rezultatów wykazały, że tak w gimnazyach, jak w szkołach realnych sposób egzaminowania nie zawsze odpowiada duchowi istniejących przepisów, co pociąga za sobą przeciążanie uczniów w ostatniéj klasie a mimo to nie osiąga celu. Uważam tedy za rzecz stosowną przypomnąć ponownie, że egzamin dojrzałości nie jest egzaminem z całéj wiedzy, zdobytéj w gimnazyum lub szkole realnéj, lecz ma raczéj cel samoistny; ma on wykazać umysłową dojrzałość ucznia do studyów akademickich. Należy więc baczyć przy tych egzaminach nie na pojedyncze wiadomości ucznia, lecz jedynie i wyłącznie na osiągnięty stopień ogólnego wykształcenia, na rozwijający się duchowy horyzont ucznia i na owe formalne przygotowanie umysłu, jakie jest potrzebne do studyów naukowych wykładanych na akademiach. Jakoż projekt organizacyjny podnosi, że warunkiem egzaminu z pojedynczych przedmiotów nie jest bynajmniéj „najskrajniejsza granica wiedzy gimnazyalnéj,“ lecz „silna podwalina wiedzy“ i że przy téj „podwalinie wiedzy“ nie chodzi znowu o „martwą wiedzę, lecz o żywe przetrawienie tego, co się umiało.“ Tak samo objaśnia § 19 rozporządzania ministeryalnego z 9go maja 1872, że przy maturach w szkołach realnych chodzi tylko o „wykształcenie, jako rezultat całéj nauki.“ Sprzeciwiałoby się to więc wprost przepisom, gdyby egzamina dojrzałości były właściwie długim szeregiem popisów specyalnych i wymagały osobnego przygotowania, którego w ostatnim kursie nie podobnaby dopełnić. Takie osobne przygotowania ani są potrzebne ani nawet pożądane, nie zdołają bowiem ułatwić wyrobienia sądu, do jakiego stopnia przetrawił uczeń materyał podany mu w szkole, jaki stopień osiągnął duchowéj dojrzałości, lecz przeciwnie, sąd ten utrudniają, zwłaszcza gdy się ma przed sobą ucznia, który przeczytawszy w pośpiechu cały nagromadzony materyał, w niektórych gałęziach rozwija nawet bardzo szczegółową wiedzę. Należy trzymać się téj zasady, że bez dowodów wymaganéj ogólnéj dojrzałości umysłowéj nie wystarczy nawet najdrobiazgowsza wiedza specyalna, że przeciwnie, wobec dowodów ogólnéj dojrzałości umysłowéj nie należy przykładać wielkiéj wagi do nieznacznych braków w drobniejszych szczegółach tego lub owego przedmiotu. Z drugiéj strony przykładam wielką wagę do tego, ażeby przy pytaniu unikano, wszystkiego, coby mogło, chociażby tylko pozornie, naprowadzić na domysł, że zdanie egzaminu jest tylko rzeczą przypadku, ażeby egzamina z przedmiotów, które wymagają odświeżenia pamięci, odbywały się w formie swobodnéj pogadanki (*colloquium*) a to w tym celu, iżby stosownie do danych odpowiedzi rozszerzyć albo ograniczyć zakres egzaminu; w każdym razie nie powinno rozszerzenie granic popisu przybierać zbyt wielkich rozmiarów.

Celem bliższego określenia niniejszéj ogólnéj instrukcyi, nad któréj przestrzeganiem mają ściśle czuwać przewodniczący komisyj egzaminacyjnych, uważam za stosowne wydać następujące szczegółowe przepisy: 1) Przy egzaminach z języka wykładowego w gimnazyach należy, według postanowień projektu organizacyjnego, pytać historyi literatury tylko poglądowo (*im Ueberblicke*); i tylko przy uznanych klasycznych autorach téj lub owéj literatury można stawiać pojedyncze, niezbyt daleko sięgające pytania o życiu autora i jego najgłówniejszych dziełach. Należy troskliwie [illegible]kać reprodukcyi krytycznych uwag, które kandydat, nie mając dostatecznej własnéj wiedzy literackiéj, musiałby bezmyślnie powtórzyć nie mając własnego zdania. 2) Przy pytaniach z historyi (wraz z geografią) należy wybierać tylko takie okresy, z któremi każdy człowiek wykształcony powinien być dokładnie obznajmiony. Trzeba tedy cel egzaminu z historyi pojmować w ten sposób, że kandydat powinien być obznajomiony z wielkiemi historycznemi epokami, powinien wiedzieć, jak następują po so-

bie i jaki mają związek, i jakie były ich geograficzne stosunki. Pojedyncze daty znać powinien o tyle, o ile tyczą się wybitnych historycznych osobistości, albo szeregu zdarzeń. Tylko z historyi austryackiéj, która jest obowiązkowym przedmiotem naukowym w ostatniéj klasie, mogą być stawiane szczegółowe pytania; w ten sposób, ażeby kandydat złożył dowody, że są mu znane wszystkie ważniejsze historyczne wypadki, że znany mu jest ich związek z innemi faktami dziejów powszechnych i ich wpływ na stosunki ojczyste. Tak samo ma być traktowaną austryacka geografia. 3) Przy egzaminie z matematyki nie należy baczyć tyle na zręczność i pewność w przeprowadzeniu pewnych formułek, która może być nabytą pilnem przygotowaniem się, co na zrozumienie przedmiotu i umiejętne zużytkowanie wiedzy. 4) Przy egzaminie z fizyki wymaganą jest tylko znajomość zasad i zjawisk elementarnych, „zdolność wytłumaczenia pojedynczych zjawisk przyrody, które są z niemi w związku.“ Celem egzaminacyjnym z fizyki jest zatem tylko taka wiadomość, jaką posiadać powinien każdy człowiek wykształcony. Przedewszystkiem należy więc z tego przedmiotu wymagać tylko jasnych pojęć z części empirycznych, a co najwięcéj najprostszych danych matematycznych, z trudnych zaś dowodów matematycznych należy wymagać najwięcéj punktów wyjścia i wskazania ich toku. 5) Egzamin z nauki religii ma na przyszłość odpaść zupełnie. Nota z tego przedmiotu w świadectwie dojrzałości ma być wywnioskowaną w taki sam sposób, jak nota z historyi naturalnéj i z propedeutyki filozoficznéj.

Królestwo Polskie.

Czytamy w *Kuryerze Poznańskim*:

Sprawa kaliska daje tutejszej *Ostdeutsche Ztg* pożądaną sposobność do szkalowania duchowieństwa kaliskiego i do zrzucania na toż zacne duchowieństwo winy za wybryki niedzielne. *Ostdeutsche Ztg* donosi na podstawie opowiadań ustnych jakiegoś tam naocznego świadka, że sześciu księży katolickich aresztowano i że taki sam los spotkał proboszcza przyległej parafii Dobrzec, skąd ludność również na procesyą do Kalisza przybyła. Naoczny świadek, który pewnie będzie jakim ostrowskim żydkiem, opowiada nadto *Ostdeutsche Ztg*. jakoby proboszcz z Dobrca miał do swych parafian podburzające kazanie przed wyjściem procesyi do Kalisza, o ćwierć mili tylko odległego. Być może, iż duchowieństwo katolickie wystawione będzie na ciężkie prześladowanie, że nawet nastąpiły już aresztowania, atoli możemy czytelników naszych najsumienniej zapewnić, że ani świeckie, ani zakonne duchowieństwo Kalisza do podbechtywania ludu przeciwko żydom nigdyby się nie posunęło. Znamy osobiście księży parafialnych kościoła św. Mikołaja, światłych, uprzejmych ludzi; znamy nadto czcigodnego proboszcza z Dóbrca, członka kapituły kaliskiej X. kanonika Falkiewicza, który dłuższy czas spędził w Niemczech i jest człowiekiem wielkiej łagodności i ludzkości, miłośnikiem nauki i cichej pracy parafialnej.

Jesteśmy też przekonani, że *Ostdeutsche Ztg* z mętnego lub rozmyślnie zamąconego źródła czerpie swe wiadomości; jak zaś łatwo popaść u tej gazety pod kategoryę podżegaczy, wystarczy na to fakt ten, iż z powodu naszych referatów kaliskich nazwała nas, najbezstronniej rzecz przedstawiających: *Ultramontanes Hetzblatt* i zarzuca nam, że pragniemy zrobić z tego „Geschäft“ któryby i u nas przynieść mógł pewne korzyści. *Ostd. Ztg*, która zresztą wszędzie widzi tylko kosy, widły i inne tego rodzaju „Mordinstrumente“ jak n. p. „pałki“ (Keulen) donosi, że radcy rejencyjnemu (?) Rybnikowowi złamano przy tej sposobności rękę i zraniono go w głowę, że pułkownikowi huzarów zdarto mundur, że obydwaj ci panowie z pułkownikiem żandarmów Tycem i radzcą rządowym Zawadzkim uchronili od niechybnej zguby (!) kilkaset dzieci żydowskich, zgromadzonych w chajderach, tj. szkołach żydowskich. Według tegoż dziennika usiłowano wieczorem powtórzyć sceny przedpołudniowe, jednakże udało się powstrzymać różnemi sposoby chłopów tak długo od wybryków, aż nadjechali huzary i miastu upragnione wrócili bezpieczeństwo. Dzisiaj przyznaje już *Ostd. Ztg*, że nikogo nie zabito, lecz upiera się jeszcze, że liczba rannych jest niepoliczona (!) i dodaje, że ekscedenci postępowali sobie z wielkim wandalizmem. Aresztowano osób przeszło 200, a *Ostd. Ztg* cieszy się, że pewnie niezadługo drugie tyle dostanie się do więzienia. Niestety nie ma się z czego radować, boć pomiędzy uwięzionymi znajdują się też i współwyznawcy *Ostd. Ztg*, która w tak ważnej sprawie powinnaby nie ufać pierwszej lepszej plotce, lecz zasięgnąć wiarogodnych informacyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 czerwca.

Dziś o godzinie 10ej rano odbyło się w kościele N. P. Maryi nabożeństwo żałobne za duszę śp. cesarza Ferdynanda, jako w rocznicę jego śmierci. Mszę św. celebrował X. biskup Gałecki, w otoczeniu licznego duchowieństwa. Obecnemi byli reprezentanci wszystkich władz rządowych, autonomicznych i wojskowych.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: N. N. 1 złr., składka parafian i X. proboszcza w Wracance 8 złr., składka z Śniatyna 37 złr., (do której przyczynili się: J. Aywas 5 złr., X. M. Romaszkan, M. Aywas, S. Krzysztofowicz, M. i E. Krzysztofowiczowie po 3 złr., M. Niementowski, R. Kuczyński, H. Teodorowiczowa, Bohdanowicz po 2 złr., T. Heydlowa, R. i G. Krzyżanowscy, W. i M. Teodorowiczowie, J. Asłan, M. K., J. M. Zadurowicz, zebrane w kościele po 1 złr., ogółem 37 złr.).

— W niedzielę o godz. 10ej podczas mszy św. w kościele XX. Pijarów, artyści i amatorowie muzyki wykonają pod kierunkiem p. Steibelta kilka utworów religijnych, między temi: słynne *Largo* Händla na chór skrzypków, arfę i organy; *O Salutaris Hostia* Gounoda, oraz *Ave Maria* Mendelssohna na chór i sola wokalne z towarzyszeniem orkiestry.

— Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w Krakowie dnia 2 lipca r. b. o godz. 2ej po południu w sali szkolnej męskiego seminaryum nauczycielskiego. Porządek dzienny: a) zagajenie, b) odczytanie protokołu, c) sprawozdanie komisyi lustracyjnej o stanie kasy oddziałowej, d) wybór zarządu oddziałowego i 3 członków zarządu Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli, e) wniosek zarządu co do wyboru delegata na walny zjazd Towarzystwa pedagogicznego w Nowym Sączu odbyć się mający, f) wybór delegata, g) wykład o bawełnie, h) wnioski członków.

— W niedzielę rozpoczyna się w Ogrodzie Strzeleckim strzelanie do kurka.

— Jutro benefis p. Wojdałowicza *Rodzina Dylskich* Bałuckiego. Pojutrze z powodu wiecu, przedstawienie dla włościan z wolnym dla nich na parter wstępem.

— Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy dworze perskim hr. Karol Załuski, po dłuższym pobycie w Galicyi, wyjechał dziś rano do Wiednia. D. 3 lipca hr. Załuski wyjedzie wraz z hr. Crenneville szambelanem i ochmistrzem dworu cesarskiego do Salzburga, gdzie powita w imieniu NPana, Szacha Perskiego, i towarzyszyć mu będzie w podróży do Wiednia. W Wiedniu zabawi Szach perski parę tygodni, i jak *Presse* donosi, wracać będzie przez Galicyę, a nawet we Lwowie ma się parę dni zatrzymać. Legacya w Teheranie ustanowioną została dopiero przed kilku laty, gdy zanosiło się na pierwszą podróż Szacha do Europy. Pierwszym posłem był hr. Dubsky, obecnie minister austryacki w Atenach; bawił on tylko trzy czy cztery lata w Persyi, gdyż wskutek nagłej śmierci posła w Atenach bar. Münch-Bellinghausen, przeniesiono go do Grecyi. Od wyjazdu hr. Dubskiego, pozostał tylko w Teheranie konsulat austryacki. Obecnie więc cała legacya na nowo musi być zorganizowaną. Hr. Załuski wyjedzie prawdopodobnie do Persyi razem z Szachem; w każdym razie jednak, najdalej w końcu września, gdyż po 15 października żegluga na morzu Kaspijskiem staje się niemożebną. Podróż do Teheranu, zwłaszcza w jesieni, jest nader uciążliwą; przeprawa przez góry bardzo trudna i niebezpieczna, dróg żadnych niema, dopiero teraz, kiedy Szach zakupił w Warszawie 60 powozów, pomyśli zapewne o drogach. Pobyt w stolicy „króla królów“ ma wiele powabów dla miłośników Wschodu. Prowadzi się tam życie prawdziwie koczujące; tylko przez cztery zimowe miesiące mieszkają posłowie w Teheranie; z początkiem maja wynoszą się w góry (4 do 5000 nad poziom morza). Szach daje każdemu z posłów wieś do użytku i tam żyje się przez 8 miesięcy pod namiotami. Poselstwo przy dworze perskim wymaga dokładnej znajomości stosunków i ludów wschodnich; hr. Załuski przepędził dłuższy czas na Wschodzie, ostatnim razem był radcą ambasady w Konstantynopolu, przytem posiada język turecki, perski i arabski, a stosunki wschodnie zna wybornie, z tego powodu wybór padł na niego. W chwili obecnej misya ta ma niemałe polityczne znaczenie. Przy dworze perskim mają dotychczas swych posłów Anglia, Rosya, Francya i Austrya, reszta mocarstw utrzymuje tylko konsulaty. Posłowie europejscy chcąc utrzymać swoją powagę, muszą się otaczać ogromnym zbytkiem i prawdziwie wschodnim przepychem. Dla tego legacye teherańskie są zwykle bardzo dobrze uposażone.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Annę Zającównę i Maryannę Majównę, za kradzież kości z zamkniętego składu; Jana Bobra i Marcina Dzióbka, chłopaków za kradzież cegieł; Jana Kniazia, Jędrzeja Klęczka i Ignacego Bobra, za kradzież portmonetek podczas wczorajszej procesyi, odebrano od nich cztery portmonetki z pieniędzmi; dwie osoby za pijaństwo.

W policyi złożono pieniądze w banknotach austryackich, które Jakób Eintracht syn kupca znalazł nad Wisłą w okolicy zakładu gazowego.

TEATR LETNI. — W sobotę dnia 29go czerwca: Na dochód Władysława Wojdałowicza: Po raz pierwszy: Dramat ludowy w 8 obrazach — Michała Bałuckiego: *Rodzina Dylskich.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Dnia 27go czerwca po krótkim rannym deszczu pogoda; termometr od 13·0 doszedł do 23·8 C. — Barometr zwolna opada; o 6ej rano d. 28go czerwca stan jego był 743·4 milim., termometru 15·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 29go czerwca: Święto, Św. Piotra i Pawła apost. — W niedzielę dnia 30go czerwca: Św. Lucyny i św. Emilii. — W poniedziałek d. 1go lipca: Św. Teobalda i św. Aarona.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 27go i 28go czerwca.

Targ wczorajszy pod względem dowozu zboża był dość dobry, a chęć kupna była więcej ożywiona, szczególniej co do pszenicy, w skutek czego cena jej podniosła się. Inne produkta nie uległy prawie żadnej zmianie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 50 do 55 złp.; żyto na 227 funtów od złp. 33 do 37 złp.; jęczmienia na 202 funtów od złp. 24 do 28 złp.; owies na 138 funtów od 17 do 19 złp.; groch na 250 funtów od złp. 33 do 36 złp.; fasoli na 250 funtów od 44 do 50 złp.; proso na 250 funtów od 30 do 33 złp $^{1}/_{3}$.

Z braku zagranicznych kupców, przebieg dzisiejszego targu na Kleparzu był mdły i bez większego ożywienia. Zakupna odbywały się głównie na miejscowe potrzeby. Ceny jednakowoż nie wielkiej uległy zmianie, z wyjątkiem jęczmienia, który płacono o 25 cent. wyżej na 100 kilogr. Na wywóz za granicę nie wiele zakupywano i to tylko przez ajentów, za to na miejscowe potrzeby pokup był większy.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 10·— do 11·30 złr.; czerwoną od 10·50 do 11·50 złr.; białą od 10·60 do 11·60 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 7·50 do 7·91 złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 7·11 do 7·45 złr.; jęczmień dla krup. za 100 kilogram. od 7·50 do 8·02 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 7·— do 7·40 złr.; owies za 100 kilogram. 6·80 do 7·14 złr.; groch za 100 kilogram. do 7·50 do 9·50 złr.; fasolę od 9·— do 12·— złr.; wykę od 5·— do 5·50 złr.; jagły od 10·— do 12·—; proso od 7·— do 7·50; tatarkę od 6·50 do 7·50 złr.

Wiedeń 27 czerwca.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego, średniego i ciężkiego razem 1236 sztuki, czyli o 151 sztuk mniej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 112 szt., czyli o 15 szt. mniej. — Targ dzisiejszy ani w usposobieniu ani w cenach nie różnił się od wtorkowego. — Płacono: towar lekki 32 — 40 złr., średni 42 — 44 złr., ciężki 44 — 46 złr. za 100 kilo żywej wagi; towar bity z powodu lepszej jakości podniósł się od 50 — 56 złr. — Skopów było dziś 6785, czyli o 2072 szt. mniej niż przed tygodniem; towaru bitego 53 sztuki, czyli o 11 sztuk mniej. — Mimo nagłej zmiany w Paryżu ceny pozostały te same co przed tygodniem lubo przebieg targu nie był ożywiony. Do utrzymania cen przyczyniła się obecność większej niż zwykle liczby kupców. — Płacono: po 40 — 52 złr. za 100 kilo żywej wagi, a po 16.— 20 złr. za parę. Jagniąt było dziś 129 sztuk, czyli o 176 sztuk mniej niż przed tygodniem; płacono od 6 — 14 złr. za parę.

Wyłączone w poniedziałek 307 sztuk bydła kontumacyjnego były wczoraj sprzedawane. Mimo, że był towar po części przednio wyborowy, kupowano tylko po 48 — 50 $^{1}/_{2}$ złr. za 100 kilo m. w.

W Paryżu dnia 24go b. m. tak woły jak skopy spadły w cenie; płacono woły po 67 — 89 ctm., skopy płacono po 83 — 99 ctm. za $^{1}/_{2}$ kilo.

Przyjechali do Krakowa od d. 27 do 28 czerw.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. M. Rutkowski z Wielkiej Wsi, M. Pukalska z Cieszyna, X. J. Tomaszewski z Jarosławia, L. Mier z Kongresówki, E. Misnowski ze Lwowa, L. Jaroszewska z Aleksandrowa, S. Zapalski z Kongresówki, M. Sobertin z synem z Piotrkowa, K. Wenzel z siostrą z Wrocławia, M. Kotowicz z familią z Wadowic, P. Machnicka z familią z Kongresówki, K. Ratyński z córką z Warszawy, L. Rogowski z Rosyi, L. Kostórkiewicz z żoną z Radomyśla, W. Sokołowski z familią z Warszawy, L. Schaschak z Rosyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 26 czerwca. Jak się *Post* dowiaduje Cesarz przyjmował hrabinę i hrabiego Flandryi którzy powracając z Drezna do Brukselli wstąpili do Berlina, aby się osobiście poinformować o zdrowiu Cesarza. Znaleźli go stosunkowo bardzo dobrze. Rozmowa oczywiście trwała krótko. Cesarz wyraził ubolewanie, że odwiedzającym go nie może podać ręki i dodał, że lekarze zalecają mu świeże powietrze, lecz niechętnie uczyni zadość ich życzeniom, gdyż samotności wiejskiego życia nie lubi, w Berlinie zaś pomimo iż leży chory, zawsze jeszcze czuje życie i ruch.

Berlin 26 czerwca. Jenerał Grant przybył tu dziś wieczór.

Madryt 26 czerwca. Ciało Królowéj będzie jutro wystawione a w piątek złożone w grobach królewskich w Eskurialu. Kortezy otrzymały zawiadomienie o śmierci królowéj. Prezesowie wyrazili głęboki powszechny żal po tak bolesnéj stracie i odroczyli posiedzenia Izb. W Madrycie panuje ogólna żałoba po śmierci królowéj.

Ateny 26 czerwca. W Kanei w skutek prześladowania chrześcian przez Turków wybuchło powstanie. Sklepy pozamykane. Gubernator opuścił miasto z wojskiem. Liczne rodziny schroniły się na parowiec włoski.

Rada państwa zostanie urzędownie dziś lub jutro odroczoną; rząd wstrzymywał się z jej odroczeniem, dopóki zgromadzenie ogólne Banku narodowego nie zatwierdzi nowego statutu i umów z rządami zawartych. Gdy to się już stało, odroczeniu Rady państwa nic nie stoi na przeszkodzie. Mimo to niektóre dzienniki wiedeńskie przypuszczają jeszcze, że Rada państwa nie odroczoną, lecz zamkniętą zostanie. Nam się zdaje, że ta ostatnia ewentualność jest stanowczo wykluczoną.

Kiedy w Przedlitawii zachodzi co do losu parlamentu taka wątpliwość, w Węgrzech, jak donosiliśmy, sejm zostanie zamknięty mową tronową, w której według *Naplo* znajdować się będzie ustęp o sprawach zagranicznych, układu hr. Andrassego, nadesłany z Berlina. Ostateczna jednak redakcya mowy tronowej nastąpi na radzie ministrów, która się odbędzie pod przewodnictwem cesarza.

Stronnictwo centrum czyli katolików niemieckich, ogłosiło świeżo odezwę przedwyborczą. Odezwa ta przedstawia błędy moralne, społeczne i ekonomiczne obecnego systematu, który musiał doprowadzić do podniecenia antagonizmów socyalnych; oświadcza się przeciw wydawaniu ustaw okolicznościowych, wymierzonych przeciw tej lub innej kategoryi obywateli i w imię chwilowej potrzeby państwa, pragnie natomiast aby podstawą prawodawstwa była niezmienna sprawiedliwość, jedynie z zasad chrześciańskich płynąca. Odezwa kończy się słowy: „z Bogiem za prawdę, prawo i wolność!“

Trwa jeszcze polemika o przeszłość polityczną sekretarza kongresu, radcy legacyjnego Lothara Buchera. Chcąc się oczyścić od podejrzeń o wspólnictwo zasad ze spiskowcami socyalno demokratycznemi p. Bucher wypiera się przyjaźni z Lassalem i udziału w wydawnictwie jego pism. Cóż, kiedy mnożą się dowody tego wspólnictwa, a jeden z dzienników berlińskich przytacza list Buchera z 1863 r., kiedy otrzymał on wezwanie do organizowania stowarzyszenia niemieckich robotników. Bucher wyznaje się w tem piśmie wyznawcą zasad szkoły manchesterskiej: że państwo ma tylko bronić wolności osobistej, a wszystko inne zostawić swobodnemu rozwojowi. Wyznanie to kończy zaś demokratycznem pozdrowieniem. Różne co do powyższej zasady szkoły manchesterskiej można mieć zdanie, ale to pewna, że nic niema bardziej przeciwnego tej zasadzie nieinterwencyi państwa w sprawach społecznych i religijnych nad obecny system rządu niemieckiego, którego jedną ze sprężyn jest obecny radca legacyjny i poufnik ks. Bismarka.

Uczta w Wersalu w dniu rocznicy jenerała Hochea, o której wspomnieliśmy, była chwilą tryumfu Gambetty, nie dla tego, że republikanie czynili mu owacye, lecz że w mowie swej okazał wiele taktu i zręczności. Pierwszy toast wzniesiono na cześć marszałka Mac-Mahona; następnie jednak mowcy republikańscy, jak świeżo obrany akademikiem Henryk Martin zwracali się do Gambetty, jako naczelnika demokracyi francuskiej. Gambetta w odpowiedzi ostrzegał przeciw wysuwaniu naprzód ducha partyi i wynoszeniu osobistości, wzniósł toast armii, która do żadnego nie należy stronnictwa, ale do całej Francyi.

Austrya otrzymać ma od kongresu mandat zajęcia Bośni i Hercegowiny, a zajęcie to nastąpi w przeciągu dwóch tygodni. Węgierski minister komunikacyi odpowiadając na dawną interpelacyę, zapewnił, że kluczem handlu wschodniego stanie się Peszt i że dla tego zapewnioną jest linia kolei żelaznej Peszt-Belgrad-Konstantynopol. Ważne te wiadomości w połączeniu z innemi o ostatnich posiedzeniach kongresu, które podaje nasz berliński korespondent, świadczą, że nastąpi podział Turcyi między trzema mocarstwami, moralny i materyalny. W sferę rosyjską wejdzie Besarabia, Rumunia i Bułgarya, w sferę angielską resztki Turcyi, Grecya i Azya Mniejsza, w sferę Austryi Bośnia i Hercegowina, ewentualnie Serbia i Czarnogóra. A zatem wielka sprawa wschodnia zakończy się na teraz tak, jak tego chciała misya hr. Sumarokowa, z tą jednak różnicą, że Rosya wydała miliardy, straciła przeszło sto tysięcy żołnierzy i ograniczoną zostanie w swoich żądzach; Anglia zaś i Austrya żadnych nie poniosły ofiar pieniężnych i w ludziach. Jakikolwiek przyjdzie sąd wydać o tej kombinacyi, która jest tylko rozejmem i pozostawia, oraz stwarza niesłychane trudności, to jest widocznem, że w razie nowych ze strony Rosyi zamachów, znajdzie ona Anglię i Austryę połączone dla stawienia jej czoła i związane w tym względzie, nowem ukształtowaniem się rzeczy na Wschodzie. Obok tego maleją szczegóły. Podczas ostatnich posiedzeń pełnomocnicy rosyjscy musieli poczynić nowe ustępstwa, mianowicie zniesienie fortec wszystkich w Bułgaryi, a zatem Szumli i Warny, co rozwiązuje jednocześnie sprawę ewakuacyi tych fortec, oraz ograniczenie wojskowego znaczenia Sofii. Turcy otrzymali nieograniczone prawo trzymania załóg bez żadnej kontroli w Bałkanach i na południowej granicy z wyjątkiem nieregularnych wojsk, co ze względów ludzkości jest chwalebnem. Załogi mogą być dowolnie zmieniane, mają zapewniony wolny przechód, tylko nie mogą się po za pewien przeciąg czasu w miejscowościach zatrzymywać; nie mogą być żołnierze kwaterowani u mieszkańców, lecz stać będą w obozach. Milicya miejscowa w Rumelii składać się będzie z Mahometan i Chrześcian. Wobec tego ks. Gorczakow zdaje się, usunął się z kongresu, czy dla ochronienia własnego stanowiska, a zachwiania hr. Szuwałowa, czy dla dalszych planów i widoków polityki rosyjskiej. *Nordd. allg. Ztg* mówi, że układ ogłoszony przez *Globe* zaszkodził w Rosyi, a nawet w sferach bliskich tronu hr. Szuwałowowi, co uczyniło, wątpliwem objęcie przez niego miejsca po ks. Gorczakowie. *Presse* podaje ważną wiadomość, którąby mogła zmienić całą postać rzeczy, że Rosya na księcia Bułgaryi przedstawiła ks. Karola i że tę kandydaturę popiera gorąco ks. Bismark. Rosya ma nadzieję tym sposobem załatwić kwestyę bessarabską. Pytanie, czy Książę ma pozostać jednocześnie księciem Rumunii; w takim razie bowiem pod jednym panującym pozostałyby obydwa brzegi Dunaju, co niekoniecznie zgodnemby było z interesami Austryi i z tem, co mówił w tej mierze hr. Andrassy.

Po załatwieniu sprawy bułgarskiej naznaczają jako dzień zamknięcia obrad kongresu 10 lipca. *Wiener Abendpost* pisze „Wczorajsze siódme posiedzenie kongresu w Berlinie trwało przeszło dwie godziny i doprowadziło wedle doniesień bióra korespondencyjnego telegraficznego do wszechstronnie zadawalniającego załatwienia znanych a odnoszących się do Bułgaryi spraw. Z tej samej strony donoszą o śpiesznem dalszem prowadzeniu prac kongresu, który jutro znowu się zbierze. Domyślnie jako otrzymane rezultaty zapisują: oznaczone rozgraniczenie przyszłego księstwa Bułgaryi aż do zachodniej granicy oraz postanowienie, że dokładne rozgraniczenie przeprowadzi europejska komisya; dalej zrównanie z ziemią fortec naddunajskich w Bułgaryi. Dzienniki londyńskie naznaczają w sprawie terminu ewakuacyi przez Rosyan, doszłe porozumienie po za kongresem. Dodajmy, iż znajdujemy dziś wiadomość, że termin ewakuacyi liczy się od zawarcia pokoju San-Stefano. *Polit. Corresp.* mówi, że jeszcze pozostają szczegóły w sprawie bułgarskiej a mianowicie odgraniczenie od Serbii. Na przyszłem posiedzeniu przyjdzie sprawa grecka, obawiają się, że to co mocarstwa w tej mierze postanawią, nie zostanie przyjętem ani przez Grecyę, ani przez Turcyę. Rosyjscy pełnomocnicy okazują więcej nieco teraz sympatyi dla Grecyi; z obawą oczekują oni rozpraw o Armenii i wynagrodzeniu wojennem. Wskutku narad między pełnomocnikami Austryi i Porty postanowiono w najbliższym czasie wziąść pod rozprawy na kongresie sprawę Bośnii i Hercegowiny. W tej sprawie oraz greckiej będą musieli wystąpić pełnomocnicy tureccy, a wtedy pokaże się, że ich instrukcye nakazują im stanąć w zupełnej sprzeczności z zapatrywaniem się dotychczasowem mocarstw. Groźne ztąd położenie, wyjaśnionem być może tylko stanowiskiem, jakie zajmą mocarstwa.

Canea stolica Krety w rękach powstania, gubernator turecki opuścił miasto. Fakt ten zdaje się rozstrzygać o losie wyspy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 28 czerw. *Wien. Ztg* ogłasza następujące odręczne pismo cesarskie: „Kochany książę Auersperg! Widzę się spowodowanym zarządzić odroczenie Rady państwa od 27 czerwca do dalszego czasu. Z żywem zadowoleniem, wyrażam przy tej sposobności, członkom obu Izb Rady Państwa zupełne uznanie i cesarskie moje podziękowanie za pełną poświęcenia gorliwość i ducha patryotycznego, z jakim doprowadzili do skutku trudne dzieło ugody, w sposób odpowiedni interesom obu części jak również dobru ogółu państwa. Wyrażam zarazem pewną nadzieję, że uczucie nierozłącznej spójności (*Zusammengehoerigkeit*) i pojęcia wspólności interesów w obu połowach państwa, coraz głębiej zapuszczą korzenie, i że ogół monarchii przez zgodne współdziałanie wszystkich sił potężnie się rozwinie na ponownie umocnionych podstawach“. Równocześnie ogłasza dziennik urzędowy wszystkie ustawy ugodowe.

Wiedeń 28 czerwca. (*pryw.*) *N. Fr. Presse* mniema, że jeszcze przed upływem dwóch tygodni dokonanem być może zajęcie Bośni i Hercegowiny przez wojska austryackie. Tenże dziennik donosi z Berlina, że układy Austryi z Turcyą co do Bośni i Hercegowiny o tyle się posunęły, że Hercegowina została już Austryi przyznaną, co do Bośni zaś Porta jeszcze się wstrzymuje. Przypuszczają, że Turcya podda się orzeczeniom kongresu, a wtedy Austro-Węgry, umocowane przez kongres, zajmą obie te prowincye w imieniu Europy. Berlińska *Nord. All. Ztung* zapisuje szerzącą się w Wiedniu pogłoskę, że okupacya Bośni nastąpi w ciągu dwóch tygodni. *Nordd. All. Ztung* dodaje, iż słychać w Berlinie ze strony wiarogodnej, że naznaczają na to wcześniejszy jeszcze termin. *Nordd. All. Ztung* przemawia także za przyłączeniem Serbii do Austryi.

Peszt 28 czerwca. W Izbie niższej podczas traktowania petycyj w sprawie wschodniej, odpowiedział Tisza na wywody Helfyego, że nie może nigdy być w interesie Węgier, aby państwa słowiańskie na naszej granicy, podając sobie ręce, kładły kajdany na nasze nogi.

Berlin 27 czerwca. Rada miejska naradzała się nad wnioskiem, aby kazać zrobić obraz na pamiątkę kongresu; wykonanie tego obrazu ma być poleconem dyrektorowi akademii królewskiéj p. Wernerowi.

Berlin 28 czerwca. Książę Gorczakow był na wczorajszem posiedzeniu kongresu i będzie na jutrzejszem. Gdy załatwioną zostanie sprawa bułgarska, traktowane będą kwestye: serbska i czarnogórska. Rosya nie pretenduje wywierać wpływu nad samym Dunajem, przez co odnośne kwestye bardzo zostaną ułatwione. Zwrot Besarabii ma być przez Rosyę żądany tylko po Kilię, ujście Sulimy będzie pozostawione Rumunii. Być może, że po ukończeniu głównych prac, pozostaną pełnomocnicy do prac specyalnych. Powtórnego zebrania się kongresu dla ratyfikacyi oczekiwać nie można. Gdy pełnomocnicy greccy zawiadomieni zostaną o deradczem przypuszczeniu, dla zbadania kwestyj greckich, nastąpi z Aten zupełne tychże upełnomocnienie. Wiadomości o układach między Prusami i księciem Augustem, bezzasadne.

Berlin 28 czerwca. Z oznaczeniem terminu ewakuacyi dla Rosyi, dany będzie dla Turcyi termin ewakuacyi fortec.

Rzym 28 czerwca. Dziennik urzędowy donosi że traktaty handlowe z Austryą, Belgią i Szwajcaryą przedłużone zostały do 31 grudnia.

Londyn 27 czerwca. Pisarz w ministeryum spraw zagranicznych, nazwiskiem Marvin stawiony dziś został przed władzą magistratualną, obwiniony o udzielenie dziennikowi *Globe* angielsko-rosyjskiego *memorandum*.

Londyn 28 czerwca. *Times* donosi, że królowa zawiadomioną została, iż kongres prawdopodobnie zakończy swoje prace w dziesięciu dniach. *Times* donosi z Therapii 26 b. m., że około 20 nieznanych indywiduów zostało aresztowanych, jako podejrzanych o wspólnictwo w sprzysiężeniu na korzyść Murada. Sułtan zaalarmowany doniesieniami ministra policyi, które przedstawiły wzrost partyi Murada, polecił powiększyć o 25,000 ludzi załogę w Konstantynopolu. *Times* donosi z Berlina 27 b. m.: Na posiedzeniu kongresu we środę ks. Gorczakow miał mowę, w której rzekł: moi koledzy uczynili w imieniu Rosyi ustępstwa, które zamierzone poprzednio ustępstwa o wiele przekroczyły, znam atoli zanadto uczucia moich kolegów, abym miał podnosić zarzuty przeciw tym koncesyom, pragnę tylko oświadczyć, że Rosya ponosi te ofiary przez miłość pokoju i że nie dąży do celów egoistycznych i wyłącznych. Beaconsfield wyraża podziw dla usposobienia ks. Gorczakowa, i nadzieję, że w dalszych układach napotka na podobne usposobienie.

Londyn 28 czerwca. Grecya pragnie ustalenia ewentualnej autonomii greckich prowincyj Turcyi, pod kontrolą europejską. Tureccy reprezentanci na kongresie zdają się uważać zastrzeżone zrównanie z ziemią fortec za środek przyjąć się dający i nie mogą więcej szczegółowych robić zarzutów. Zaprzeczają oni także, jakoby Turcya przeszkadzała dowozowi dla armii rosyjskiej. W ostatnich dniach zaszło kilkakrotne pojednawcze zbliżenie między rosyjskimi i tureckimi reprezentantami.

Londyn 28go czerwca. Dochodzenie sądowe przeciw Marvinowi wykazało, że tenże 30go maja pomagając dwom wyższym urzędnikom w odpisaniu rosyjsko-angielskiego *memorandum* w tym samym dniu ogłosił treść tegoż w osobnym dodatku do dziennika *Globe*, a że następnie skopiowawszy sam tekst podał go także do ogłoszenia w *Globe*. Dalsze śledztwo odroczonem zostało na 6 lipca.

Londyn 28 czerwca. W Izbie niższej odpowiada Northcote na zapytanie Hoytera, że niema żadnej urzędowej wiadomości, aby baszybozuki mordowali kobiety i dzieci w pobliżu Caney, i spodziewa się, że doniesienia dzienników są przesadne. Layard zawiadamia o demonstracyach dowódzców wojskowych. Suda bey donosi, że panuje tam spokój.

Madryt 27 czerwca. Królowa umarła na febrę gastryczną i silne wewnętrzne krwotoki. Pogrzeb odbędzie się w piątek. Od wszystkich panujących nadeszły do króla Alfonsa telegramy kondolencyjne. W całéj Hiszpanii panuje ogromny żal za zmarłą królową.

Ateny 27 czerwca. Zgromadzenie narodowe na Krecie zawiadomiło konsulów, że w Apokoronie znajduje się 2500 chrześciańskich rodzin bez dachu i chleba.

Kursa. Wiedeń 28 czerwca, godz. 2 m. 30 po poł. — Renta papierowa 64·35. — Renta srebrna 66·35 — Renta złota 74·70. — Losy z r. 1860 113·60. — Akcye Banku Narodowego 851·—. — Akcye kredytowe 250·50. — Londyn 116·35. — Srebro 101·30. — Napoleony 9·33 $^{1}/_{2}$. Lombardy 77·50. — Losy z roku 1864 139·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 256·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 124·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn 116·50. — Anglo-Bank 113·80. — Listy zast. hipoteczne 90·—. Marki 57·60 — Ruble 119·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

☞ Z powodu święta uroczystego w sobotę następny numer *Czasu* wyjdzie w poniedziałek d. 1go lipca wieczór.

Nadleśniczy

z państwowym egzaminem wyższym, oraz koncesyonowany budowniczy i sądowy geometra krajowy, poszukuje odpowiedniej posady lub czynności regulacyi i taksacyi lasów, budowy domów mieszkalnych, pałaców, willi, folwarków, młynów, tartaków itp. lub pomiarów geometrycznych. Na żądanie wykazać się może chlubnemi świadectwami; przyjmie najchętniej posadę w kraju lub zagranicą, lub czasowe czynności w powyższych zawodach technicznych. Bliższa wiadomość pod adr. R. K. W. 1160 poste restante Stanisławów. (1586-2 3)

Farmaceuta

znajdzie umieszczenie od dnia 15go lipca b. r. **w aptece w Rozwadowie.** (1588-2 3)

Prasa autograficzna

(biurowa) z cynkowemi płytami i potrzebnemi przyrządami, prawie zupełnie nowa, **jest do sprzedania** w biurze adwokackiem przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 480 na I. piętrze. (1579-2 3

Mój środek do usunięcia pociągu do pijaństwa

do użycia z wiedzą lub bez wiedzy dotyczącej osoby, przywrócił swoim doskonałym skutkiem szczęście rodzinne bardzo wielu osób. Środek ten zbadanym został przez słynnych uczonych jak n. p. pp. **Dr. Jana Müllera**, radcę zdrowia, kawalera i t. d., Dr. med. i chir. **Aleks. Greyena**, król. starsz. lekarza, **Dr. Hessa**, aptek. I kl. i sądownie zaprzysiężonego chemika w Berlinie, **Dyrektora T. Wernera** w Wrocławiu i t. d. i dla swych znakomitych przymiotów bywa przez tych panów poleconym. Celem otrzymania tego środka należy udać się z zaufaniem do podpisanego właściciela fabryki. (1265-7-16

Reinhold Retzlaff w Dreznie.

Pierwsze austryacko-szląskie

TOWARZYSTWO

łupkowych łomów

(Schiffer-Bruch)

powierzyło niżej podpisanemu

Skład dla Galicyi

zaopatrzony w wyborny materyał, służący do pokrywania dachów.

Również przyjmuję i wykonuję się pokrycia blachą cynkową lub żelazną, asfaltową tekturą, angielską asfaltową bibułą, ogniotrwałe nawet na starych gontach, których zrywać nie potrzeba. Warunki i ceny są umiarkowane z rękojmią dziesięcioletnią. (1078-18-24)

Pokrycie tekturą ogniotrwałą nie przenosi kosztów pokrycia gontami.

Reparacye dachów równie się przyjmuję.

W. Rabinowicz.

Adres: w Krakowie, dom własny, l. 107 ul. Wałowa

Najnowsze c. k. uprzyw.

MATERACE zwijane

z regulatorem i wentylacyą; takowe dla zdrowia i wygody **przewyższają** wszelkie dotychczas używane, szczególnie są praktyczne dla chorych i dzieci. Materace włosiane przyjmują się do przerobienia na ten nowy system.

Jedyny skład dla Galicyi we fabryce pościeli **Ig. Rajała w Krakowie**, Rynek główny linia A. B. Nr. 35. Cenniki z ilustracyami i opisem na żądanie franco. (1478-5-16)

Rudolf Fuchs

fabrykant powozów

W BIAŁEJ

ma powozy w różnych kształtach po najtańszych cenach do sprzedania. (1273-18-26)

Patent. story do spuszczania

najlepszej konstrukcyi, gustownie i bardzo trwale zrobione, metr □ po 3 złr. z 3-letniem poręczeniem; odsyłka za zaliczką, wzory i cenniki na żądanie opłatnie. (1134-24-50)

J. Oesterreicher

c. k. uprz. fabryka wyrobów drewnianych w Skoczowie w Szląsku austryac.

Tylko złr. 2 ct. 20

wszystkie przedmioty 30 sztuk

kompletny garnitur stołowy, składający się z następnych rzeczy:

nigdy nie czerniejących ani nie oksydujących: 6 łyżek, 6 łyżeczek, 6 noży, 6 widelców, 6 sztućców (kryszt.) — z metalu zdrowia, trzonki hebanowe.

Chochla 50 c., chochelka 25 c., pucharek na jaja 20 c., 1 lichtarz 50 c., sitko do herbaty 20 c.

Ten garnitur, który sprzedaje się za poręczeniem, że nigdy nie czernieje, kosztuje tylko **2 złr 20 c.**, na dwanaście osób 4 złr. Zamówić można listownie częściowo i hurtownie. (1162-4-6)

Müllers Waaren-Export, Wien, Praterstrasse 43.

Ażeby każdy chory,

zanim jaką kuracyę rozpocznie, albo też zwątpi o swém wyzdrowieniu mógł się przekonać bez kosztów o nader skutecznych rezultatach, osiągniętych za pomocą Dr. Airy, metody leczenia, rozsyła Richtera księgarnia nakładowa w Lipsku, na frankowane żądanie, chętnie każdemu „wyciąg świadectw" (190 wydanie) bezpłatnie i franko. — Niech nikt nie omieszka sprowadzić sobie tenże „wyciąg," opatrzony w wiele sprawozdań z podobnych chorób. Ilustrowanego oryginalnego dzieła: **Dr. Airy** metoda naturalnego leczenia wyszło **105 wydanie Jubileuszowe**. Cena **65 centów**. Do nabycia w wszystkich księgarniach. (58-6-)

Skład pieców kaflowych

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 279, poleca wielki wybór pieców krajowych i zagranicznych; można je każdego czasu widzieć już postawione. Zarazem podejmuję się wszelkich zamówień na piece saskie, berlińskie i wrocławskie. Za dobry towar i dokładną robotę ręczę. (1563-4-5)

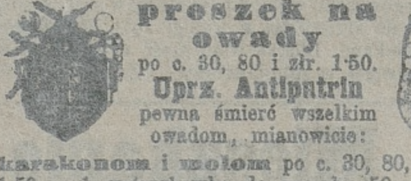
Teofil Michalski.

Dobra Bolesław

w powiecie Dąbrowskim nad Wisłą położone, 700 morgów gruntu prawie wyłącznie pszennej gleby i porządne zabudowania obejmujące, od drogi bitej o milę a od Tarnowa o mil trzy odległe, są z wolnej ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w biurze c. k. notaryusza *Antoniego Fibicha* w Mielcu. (1580-2-6)

PLUSKWY,

karakony, stonogi, pchły wytępia z pewnością za poręczeniem mój



proszek na owady

po c. 30, 80 i złr. 1·50.

Uprz. Antipatrin

pewna śmierć wszelkim owadom, mianowicie:

karakonom i molom po c. 30, 80, złr. 1·50 — 1 watrzykawka do proszku 50 c. — 1 posypywacz 60 c.

PEWNIE DZIAŁAJĄCA

tynktura na pluskwy

po c. 12, 20, 50 i złr. 1.

Zamówienia pocztowe kartą korespondencyjną także za zaliczką przez **główny skład**

HALV. DEUTSCH w WIEDNIU,

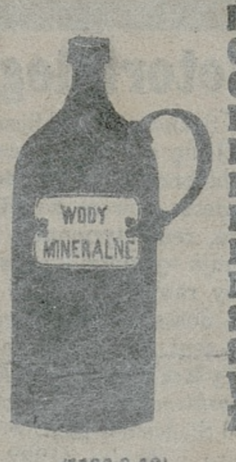
II., Schöllerhof, Stiege 6.

Skład w **Krakowie** u **Konst. Wiszniewskiego** aptek., w **Tarnowie** u **M. Głodzińskiego** kup. i **Daw. Metha** kup.

Kupcy życzący sobie mieć skład zechcą się zgłosić. (1373-2-6)

Woda

Bilińska, Emska, Franzensbadzka, Friedrichshaller, Giesshübler, Gleichenberska, Hunyadi Janosz, Iwonicka, Karlsbadzka, Kissingen Rakoczy, Krynicka, Marienbadzka, Szczawnicka, Selcerska, Vichy, Żegiestowska, i t. d.



(1136-9-12)

nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania do głównego składu

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem".

Przesyłki na prowincyą jak najpunktualniej uskuteczniają się.



Prędkie i pewne niszczenie

szczurów i myszy

przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną (304 9-10)

trucizną na szczury,

którą prawdziwą nabyć można:

w Krakowie u p. **Mikołaja Jawornickiego**; we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha*; w Przemyślu u p. *Kozłowskiego*; w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz* i p. *A. Amirowicza*; w Tarnowie u pp. *T. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Sp.* w Tarnopolu u *F. Jamrogiewicza* apt.

Cena sztuki 50 centów.

Dr. Siebner,

Mitglied der mediz. Facultät, Geburtshelfer, gewesener Secundar-Arzt an den ersten Kliniken und Abtheilungen für Syphilis u. Hautkrankheiten d. k. k. Wiener allgem. Krankenhauses, heilt

Manneschwäche

in überraschend kurzer Zeit,

Bruchleiden, Harnröhrenflüsse, syphilitische Geschwüre (auch die veraltete) ohne zu schneiden oder zu brennen **schmerzlos**, Hautkrankheiten, Pollutionen, Verengerungen,

Frauenkrankheiten

als: Gebärmutterleiden, Blutungen, noch so hartnäckigen und bösartigen weißen Fluß ohne Folgeübel und Berufsstörung.

Deutsche Correspondenz. Nur honorirte Briefe werden beantwortet. (1356-10-)

Wien, Stadt, Rothenthurmstrasse 35.

Ordinirt täglich von 9 bis 5 Uhr.

WYKAZ

Listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego,

wylosowanych na dniu 15 czerwca 1878 r.

4%ych przy 71em losowaniu w sumie **158,990** zł. w. a.

5%ych przy 19em losowaniu w sumie **85,600** zł. w. a.

5%ych 37let. przy 9em losowaniu w sumie **60,000** zł. w. a.

Listy zastawne 4%.

Ser. I. Nr. 461, 544. — Ser. II. Nr. 370, 783.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
1806	13258	17291	698	3457	16312	20320
1807	13335	17379	1568	4710	16365	20345
1825	13384	17735	2685	5174	16702	20391
7214	13446	17885	2942	5219	16836	20402
7333	13678	18042	3010	7032	16852	20484
8092	13723	18060	3295	7959	17055	20580
9386	14367	18068	4030	9447	17128	20630
10676	14408	18358	4837	10211	17185	20688
10745	14435	18402	4974	10893	17250	21012
10864	14530	18444	4980	10938	17253	21141
11148	14538	18540	5015	11376	17278	21167
11392	14593	18627	5105	11578	17301	21280
11456	14616	18664	5250	11989	17441	21315
11458	14935	18675	5487	12294	17787	21319
11493	14938	18787	5654	12604	17884	21390
11557	15039	19017	5800	12802	17913	21783
11769	15175	19146	5840	13175	17938	21847
11803	15437	19156	5905	13200	18142	21913
12016	15457	19193	5956	13350	18149	21986
12116	15470	19266	6021	13507	18192	22131
12265	15633	19281	6074	13520	18197	22362
12303	15794	19431	6280	13583	18221	22364
12353	15920	19495	6419	13668	18259	22428
12374	15983	19680	6627	13730	18336	22444
12427	16164	19847	6631	13780	18380	22445
12601	16275	19953	6692	13948	18409	22490
12643	16808	20208	6749	13984	18461	22632
12763	16916	20284	6911	14261	18534	22682
12781	17020	20350	6936	14301	18549	22790
12849	17120	20392	6981	14322	18556	22798
13059	17265		7072	14360	18957	22900
			7283	14382	18974	22995
			7656	14713	18991	23147
			7725	14884	19382	23199
			7731	15055	19444	23202
			7922	15089	19537	23252
			8081	15139	19556	23464
			8125	15175	19704	23492
			8243	15181	19777	23594
			8244	15472	19786	23640
			8365	15588	19832	23659
			8375	15634	19859	23684
			8380	15667	19870	23754
			8399	15674	19877	23794
				16015	19917	23819
				16098	20042	23859
				16172	20227	23875
				16216	20315	23904

Listy zastawne 5%.

Ser. I. Nr. 14. — Ser. II. Nr. 114, 295.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
44	2431	5334	549	214	1831	3422
95	2625	5423	582	256	1842	3587
173	2687	5543	623	898	1939	3639
313	2837	5879	840	1055	1992	3954
481	3050	6052	850	1125	2299	3977
515	3345	6058	896	1144	2409	4164
530	3477	6193	905	1171	2608	4354
741	3490	6284	946	1244	3088	4558
881	3798	6314	1090	1246	3246	4892
1331	4055	6542	1569	1419	3269	4894
1416	4147	6678	1570	1655	3330	4905
1501	4201	7364	1957	1815	3399	4935
1534	4530	7487	2026			
1903	4758	7556	2051			
1965	5025	7677				
2027	5036	7691				
2167	5230	7921				
2360	5246					
2366	5261					

Listy zastawne 5% 37-letnie.

Ser. I. Nr. 101.

Ser. II. Nr. 253, 410, 755.

Ser. III. Nr. **1338, 1769, 2053, 2242, 2929, 3044, 3064, 3134, 3332, 3389, 3408, 3419, 3481, 4090, 4338, 4494, 5012, 5075, 5368, 5437, 5713, 5714, 6086, 6133, 6247, 6359, 7063, 7393, 7596, 7735.**

Ser. IV. Nr. **981, 997, 1050, 1339, 1425, 1580.**

Ser. V. Nr. **2, 119, 497, 548, 1042, 1368, 1419, 1530, 1838, 2494, 2960, 3675, 3826, 4382, 4388, 4761, 4941, 5198, 5385, 5808.**

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłaty kapitału dnia 31 grudnia 1878 r., do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe: (1490)

w Krakowie Blau i Epstein, — w Warszawie Leopold Kronenberg, w Poznaniu Hartwig Mamroth i Spółka, w Wiedniu Kendler i Spółka.

We Lwowie, 15 Czerwca 1878 r.

Promesy los. m. Wiednia zł. 2.50
Promesy kredytowe zł. 4.50
(i stempel) Ciągnienie 1 lipca. *Główna wygrana* **400.000 złr.**

Obie razem tylko złr. 6·50 i stempel. [1379-10-10]

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

FABRIKZEICHEN — CHRISTOFLE

ORFEVRERIE CHRISTOFLE

w Wiedniu, Heinrichshof 5, Opernring.

Zawsze dążąc do wydoskonalenia naszych wyrobów i ulepszenia gatunku tychże, zaniechaliśmy fabrykacyi metalu zwanego „Alfenide" i wyrabiamy tylko biały metal doskonałego gatunku. Nasze sztućce, które wszystkie na białym metalu są posrebrzane, nieotrzymają na przyszłość żadnego odznaczającego stempla na metal, gdyż oznaczone będą nazwą **„Christofle Bestecke"** i następnemi stemplami. (1295-7-)

CHRISTOFLE

Christofle & Co.

Ktoby miał do zbycia

Kocioł parowy

używany w dobrym stanie do maszyny o sile 30 koni, a także ramę (gatrę) tartaku parowego może się zgłosić do podpisanego. **Józef Lenicki** Inżynier w **Przemyślu.** (1575-2 3)

POSZUKUJE SIĘ DO KUPNA

majątku

ze zadatkiem bardzo dobrych domów wrocławskich. — Oferty z podaniem hipotek i stosunków gruntu tudzież obszaru, przyjmuje znacz. liter. *D. 2162 Rudolf Mosse* w Wrocławiu. (1540-2 2)

Fabryka przenośnych lodowni

inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu,

poleca swoje uznane za najlepiej wykonane, medalem odznaczone

chłodniki



do piwa, wody, mleka, masła, surowego mięsa, chłodniki do potraw dla gospodarstw domow., maszynki do robienia lodów, zbiorniki do lodów, kompletne urządzenia szynkowe, (740-15-15) kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.

Illustrowane cenniki darmo.

Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, Wieden, Heumühlgasse Nr. 2.

Ważne dla budujących!

Blachę cynkową ze słynnej fabryki Ruffer & Comp.;

Papę prawdziwą berlińską, do pokrywania dachów, najlepszego wyrobu; oraz

Posadzki różnego rodzaju, doskonałej fabrykacyi, z drzewa dębowego parą suszonego; — sprzedaję w drodze komisowej po umiarkowanych cenach fabrycznych. (1515 3-18)

Maurycy Langrock

w Krakowie na Stradomiu pod L. 14.

Zarządca browaru

z najlepszemi świadectwami (obecnie 7 lat na miejscu) posiada 30 letnią praktykę we wszystkich rodzajach browarów; urządzał i prowadził znaczne browary i fabryki drożdży w Prusiech i Austryi (Wiedeń, Peszt); teraz pragnie objąć kierunek większego browaru (a chętniej fabrykę drożdży) albo podjąć się urządzenia takowych, mianowicie ze względu na nowy podatek produkcyjny. Zgłoszenia przyjmuje *Haasenstein & Vogler*, Wien, pod zn. J. V. 197. (1373-6-)

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (946-110-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy

w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Czerwone nosy stają się szybko i trwale naturalnie białemi zapomocą menilu, wybornym wyrobem chemika **A. Nieske w Dreznie.** Cena 5 marek. Urzędowo zbadany i jako nieszkodliwy polecony.

Za nadesłaniem należytości dostawa opłatna i wolna od cła. (1169-6-6)

Koronki, wstążki,

towary pasamonicze,

frandzle i guziki,

tudzież wszelkiego rodzaju

przybory dla konfekcyi damskiej,

poleca **firma fabryczna**

Aleksander Brandt

Wien, Neubau, Kirchengasse 8.

Uwaga. Szczególniej nadmienić wypada wielką partyę białych i kolorowych **koronek do sukien** metr od 2 cent. wyżej. Próbki na żądanie opłatnie. (1362-5-6)

Próżne baryłki z nafty

kupuje po najwyższych cenach (1535-3-3)

Max Birkenfeld w Wrocławiu.

Zamiejscowe obstalunki bezzwłocznie załatwiam.

Ceny umiarkowane.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Publiczności polecam swój skład Różańców i Koronek kokosowych, szklannych i drewnianych, Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików; wielki wybór Paciorków i Korali szklannych; również Przybory do kwiatów tj. liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach; oraz skład Materyałów piśmiennych i rysunkowych, Farb, Złota malarskiego i Lakierów. (1576-2-4)

Andrzej Schultz,

w Krakowie, Rynek Nr. 26.

Ceny umiarkowane.

Zamiejscowe obstalunki bezzwłocznie załatwiam.



Wojna



która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód, spowodowała

FABRYKĘ BIELIZNY na WYPRAWY ŚLUBNE

A. Strauss, Wien, I. Rothenthurmstr. 21

do pozbycia wszystkich wstrzymanych, większych i mniejszych wysyłek bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowej itp., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po następujących prawdziwie niskich cenach:

Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński!

1 para kalesonów męskich	dawniej złr. 1·50, tylko cent. 75
12 chustek batystowych ang. z kolor. szlakiem, obrąbionych	dawniej złr. 2, tylko złr. 1·—
1 kaftanik ang. trykotowy albo także kalesony białe lub kolorowe	dawniej złr. 2, tylko złr. 1·—
6 chustek batystowych eleganckich, z kolor. szlakiem, obrąbionych	dawniej złr. 2, tylko złr. 1·—
6 potrójnych kołnierzy najnowszego kształtu	dawniej złr. 2, tylko złr. 1·—
1 koszula damska dziergana z najlepszego szirtingu	dawniej złr. 2, tylko złr. 1·—
1 majtki damskie gustowne z ozdobnym obrąbkiem	dawniej złr. 2, tylko złr. 1·—
1 kaftanik nocny gust. szirtingowy, z rąbkiem, najlepszy gatunek	dawniej złr. 2, tylko złr. 1·—
6 chustek piękn. płóciennych, z poręczeniem prawdz. płótna	dawniej złr. 2, tylko złr. 1·—
1 para kalesonów męzkich płóciennych	dawniej złr. 2, tylko złr. 1·—
1 koszula piękn. kolorowa kretonowa, z poręczeniem prawdz. kolor.	dawniej złr. 3, tylko złr. 1·50
1 koszula męzka biała z gładkim potrójnym gorsem	dawniej złr. 3, tylko złr. 1·50
1 koszula damska pięknie ubrana, w najlepszym gatunku	dawniej złr. 3, tylko złr. 1·50
1 majtki damskie pięknie haftowane, gustownie wykonane	dawniej złr. 3, tylko złr. 1·50
1 spodnica damska szirtingowa piękn. kroju	dawniej złr. 3, tylko złr. 1·50
1 kalesony męzkie z prawdziwego rumburskiego płótna	dawniej złr. 3, tylko złr. 1·50
1 koszula z angiel. oxfordu, najnowszego kroju, z poręcz. prawdz.	dawniej złr. 4, tylko złr. 2·—
1 koszula męzka z rumbur. praw. płótna, z gorsem fałdow. ślicznie	dawniej złr. 4, tylko złr. 2·—
6 par piękn. angielskich mankietów najnowszego kroju	dawniej złr. 4, tylko złr. 2·—
1 koszula damska haftowana, bardzo strojna	dawniej złr. 4, tylko złr. 2·—
1 gorset piękny, francuski haftowany	dawniej złr. 4, tylko złr. 2·—
1 spodnica damska bogato ubrana	dawniej złr. 4, tylko złr. 2·—
1 koszula z szyfonu, oxford lub kretonu	złr. 1, 1·25, 1·50
1 koszula męska z szyfonu, z gorsem	złr. 1·50, 2, 2·50
1 koszula męska z szyfonu, z gorsem fantaisie	złr. 2, 2·50, 3
1 koszula męzka z szyfonu, fantaisie haftowana, najlepsza	złr. 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50
1 tuzin pończoch damskich białych lub kolorowych	złr. 3, 4, 4·50, 5, 6
1 koszula męska balowa lub wieczorowa haftowana	złr. 2, 2·50, 3
1 tuzin skarpetek męskich białych lub kolorowych	złr. 3, 4, 4·50, 5, 6
1 koszula męzka rumburska z gładkim lub fałdowym gorsem	złr. 2·50, 3, 3·50, 4
1 koszula męzka rumburska fantaisie i haftowana	złr. 3·50, 4, 4·50, 5
1 koszula damska, prawdziwie płócienna, gładka i fantaisie, najlepsza	złr. 1·50, 2, 2·50, 3
1 koszula damska płócienna, haftowana, najlepsza	złr. 2·50, 3, 3·50, 4
6 sztuk $^{8}/_{4}$ szerokości prześcieradeł bez szwu	złr. 9, 10
6 sztuk $^{9}/_{4}$ szerokości prześcieradeł bez szwu, czyste płótno, najlepsze	złr. 13·50, 14·50, 16·50
1 nakrycie stołowe na 6 osób, drylowe i adamaszkowe	złr. 3, 3·50, 4, 4·50, 5·50
1 nakrycie stołowe na 12 osób, drylowe i adamaszkowe	złr. 8·50, 10, 11, 12, 14
1 sztuka 30-łokciowa $^{4}/_{4}$ szerokości płótna domowego	złr. 5·50, 6·50, 7·50, 8
1 sztuka 46-łokciowa $^{5}/_{4}$ szerokości płótna creas	złr. 16, 17, 18, 18·50
1 sztuka 50-łokciowa $^{5}/_{4}$ szerokości płótna irlandzkiego i holender.	złr. 18, 19, 20, 22, 24, 27, 30
1 sztuka 54-łokciowa $^{5}/_{4}$ szerokości płótna rumburskiego	złr. 24, 27, 30, 33, 36, 40 aż do 60
12 sztuk ręczników drelichowych i adamaszkowych	złr. 3, 3·50, 4, 5, 6, 7, 8

Rabat: **Bielizna stołowa na 6 osób, adamaszkowa, lub 24 sztuk chustek do nosa,** kupującym za 50 złr. (18-14-)



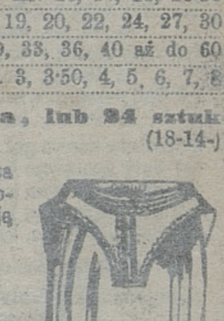
Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki, albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się darmo.

Zamówienia za gotówkę albo za zaliczką

do fabryki bielizny i wypraw ślubnych

A. Strauss,

Wien, I. Rothenthurmstrasse Nr. 21.



Zawiadamiam Szan. **Rodziców i Opiekunów**, że dla swoich synów lub wychowańców uczęszczających do **szkół** tutejszych, znajdą u mnie przyzwoite **pomieszkanie i stół** po nader przystępnych cenach. *M. R.*
Bliższa wiadomość przy ulicy Karmelickiej Nr. 52, I. piętro. (1597-1-2)

Gospodarz wiejski

rodem z Czech, poszukuje posady jako gajowy lub też szafarz, wogóle do wszelkiej czynności gospodarskiej. Wykazać się może dobremi świadectwami z odbytej długoletniej praktyki. — Blizsza wiadomość u p. W. ŁYSAKOWSKIEGO w KRAKOWIE na Kleparzu pod Nr. 81. (1593-1-)

Kolonia 18 morgów obejmująca, nad Dunajcem, pół mili od Nowego Sącza, w dobrej ziemi położona, z kompletnemi obsiewami, domem murowanym i ogrodem, **jest do sprzedania** z wolnej ręki za 4,500 złr. Zgłosić się można do notaryusza **W. Żywickiego w Sączu.** (1596 1 3)

Nauczyciel domowy, zaopatrzony w dobre świadectwa, władający językiem niemieckim, angielskim, francuskim i przysposob. do III. kl. gim., poszukuje miejsca jako takowy. Oferty pod L. K. Nr. 717 poste restante Neuzelle N. Lausitz. (1598 1 3)

Syrup piersiowy.

Środek domowy
żadne lekarstwo
„składający się tylko z nieszkodliwych, lecz organa piersiowe wzmacniających i leczących ziół“, znany od przeszło 20tu lat, dobry na **wszelkie cierpienia szyi i piersi** spowodowane przeziębieniami i t. p. — W Paryżu 1867 r. **odznaczony.**

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (1086)

Fabryki w Wiedniu i Wrocławiu G. A. W. Mayera.

P. Jakób Rottmayr w Werfen pod Salzburgiem pisze 18 lipca 1876 r.:
Przyślij mi Pan z Wiednia jaknajszybciej (następuje zamówienie) **białego syropu piersiowego.** Zdziałał on bardzo dobry skutek u tutejszych chorych na kaszel.

!! Najlepsze zegarki !!

95 c.

wspaniały wiedeński bronzowy zegarek z 2-letniem poręczeniem za dobry chód.

Złr. 2.90 doskonały zegarek z piękn. wnętrzem stal. i mosiężnem, do naciągania raz na 2 dni, z piękn. łańcuszkiem i medalionem, pudełkiem skórzanem i kluczyk.

Złr. 3.85 tensam zegarek ślicznie w ogniu wyzłacany i bogato ryty.

5 c. kosztuje ogólny kluczyk stosowny do każdego zegarka.

Złr. 7 pyszny zegarek cylindrowy w ciężkiej kopercie z szkłem kryształowym, regulowany, za 2-letn. poręczeniem.

Złr. 4 ładny zegarek damski ślicznie wykon. w giloszow. kopercie z 3 letn. pręczeniem.

Złr. 8—12 ciężkie srebrne kotwicowe zegarki lub remontoir do naciągania bez kluczyka, za poręczeniem.

Złr. 20—24 prawdz. złote zegar. wyprób. przez urząd cechow., za poręcz.

złr. 1.50, 1.80, złr. 2, 3 i 5 najlepsze zegary pokojowe bijące. (1359-1-3)

Skład hurtowny i sprzedaż częściowa w ogromnym składzie zegarków W WIEDNIU, **Nr. 16, PRATERSTRASSE, Nr. 16.**

Für alle Nervenkranken sichere Hilfe
Buchhandlung von Huber u. Lahme in Wien I. Herrengasse Nr. 6: **Radicale Heilung aller chronischen Nervenkrankheiten** auf streng naturgemässem Wege (naturgemässe Diät und rationelle milde) Wasserkur.
NB Ein nützliches, prakt. Buch für alle Nervenkranken Preis 1 fl., mit Post fl 1·10. (1995-1-)

H. Biermann

w Berlinie O. Ifflandstrasse Nr. 5
handel drzewa.
Deski jodłowe, świerkowe i sosnowe, drzewo modrzewiowe, brzozowe, bukowe i inne kupuję zawsze po najwyższych cenach targowych. Na przesyłki skonsygnowane daję zaliczki po otrzymaniu. Upraszam o oferty na lasy, progi kolejowe i t. d. wystawione na sprzedaż. (1542-2-3)

Już wyszedł

Praktyczny **Kucharz warszawski** zawierający 1.500 potraw — **oraz Przepisy przyrządzania zapasów spiżarnianych i pieczenia ciast** za rs. 1·—, z przesyłką rs. 1·50 i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. (1584-2 6

Kasa Komitetu Ochron

dla małych dzieci w Krakowie **przeniesioną została** z lokalu kasy Arcybractwa Miłosierdzia na 2em piętrze, do lokalu kasy Towarzystwa Dobroczynności na 1em piętrze, w tymże gmachu Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego. Wpłaty przyjmuje i uskutecznia wypłaty Pan *Gerhard Döning*, kasyer. (1486-2-2)

Kraków d. 19 Czerwca 1878 r.

Z Komitetu Ochron dla małych dzieci w Krakowie.

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom
Grable amerykańskie,
Grabiarki całe żelazne,
Kosiarki Walter A. Wooda,
Kosiarki Johnstona,
Żniwiarki Walter A. Wooda,
Żniwiarki Johnstona,
Przyrządy do ostrzenia noży.

Części rezerwowe są zawsze na składzie.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (1485-5-16)

Pełnomocnik S. Mikucki

Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Mieszkanie

na Iszem piętrze, składające się z 2 pokoi i przedpokoju (który i za kuchnię służyć może), **jest do wynajęcia każdego czasu** w domu *F. Hochstima* przy ulicy Ś. Gertrudy, przy plantach. (1594-2 3)

Środki desinfekcyjne

wyrobu
Józefa Trauczyńskiego
aptekarza „pod Koroną“
w Krakowie.

Proszek desinfekcyjny najpraktyczniejszy do odwaniań kloak, śmietników, zlewów, stajen i t. d. Cena 1 kilo 20 centów.

Płyn do odwietrzenia wydalin do użycia pokojowego. Cena 50 cent.

Płyn w 2ch numerach do prania bielizny. Cena 1 złr. 50 cent.

Płyn do odwietrzania ubrań, futer, pościeli i t. d. Cena 75 cent.

Płyn odwietrzający do płukania ust i gardła. Cena 50 cent.

Płyn i mydło do mycia rąk. 70 cent.

Według naukowych doświadczeń środki powyższe są najpewniejsze do zniszczenia zarodków chorób epidemicznych. (1396-6-6)

Piękna posiadłość ziemska,

¾ mili od Krakowa, kompletnie urządzona, **jest do sprzedania lub do zamiany na kamienicę w Krakowie.** Posiadłość ta składa się z 60 morgów gleby pszennej, wyborowych łąk, ogrodu owocowego, warzywnego i kwiatowego; dom mieszkalny oraz budynki gospodarskie nowe, zasiewy i inwentarze w zupełnym komplecie. — Bliższa wiadomość w handlu *H. Fritscha* na małym Rynku lub poste restante Kraków, *B. D. 124.* (1571-3-5)

Nakładem i drukiem Wł. L. Anczyca i Spółki w Krakowie

wyszedł już z pod prasy i jest do nabycia w drukarni oraz we wszystkich księgarniach

Brewiarzyk Tercyarski

w którym oprócz reguły, jej objaśnień i pacierzy zakonnych, zamieszczone jest Nabożeństwo szczególniej dla braci i sióstr zakonu pokutującego św. Ojca Franciszka Serafickiego pod zarządem Ojców Kapucynów zostających.

Arkuszy ścisłego druku 44, stron 702. — Wydanie trzecie poprawne.
Cena w miejscu złr. 1 c. 25, z przesyłką 1 złr. 35 c.
Biorącym większą ilość egzemplarzy odstępuje się rabat. (1495-1-3)

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

(Galizische Boden Credit-Anstalt)
w Krakowie
wypłaca począwszy od dnia 1 lipca 1878 r. kupon lipcowy jako superdywidendę od swoich akcyj zakładowych (1499)

po pięć złr. w. a. za każdą akcyę.

Wypłatę powyższą uskuteczniają:
w **Krakowie:** Kasa Zakładu i Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** Galicyjski Bank Kredytowy,
w **Wiedniu:** Wiener Lombard & Escompte Bank.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje **Asygnacye kasowe** na
6½% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.
Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

(53-82-) **Dyrekcya.**

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwarty ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (x†*) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bazan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Gsideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann — w ŻYWCU (x) A. Blumenthal apt.

SALICYLOWA WODA DO UST.

Wedle zdania najsłynniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i działający przeciw zgniliźnie. — Cena 60 ct.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu**, Tuchlauben Nr. 9.
(968-24-)

STYRYJSKIEJ ŚWIEŻEJ KROWIANKI

dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj
(1183-15-)

Realność

pod L. 79 przy ul. Starowiślnej w Krakowie, nowo wystawiona, z ogrodem, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Wiadomość u właścielki na miejscu, bez pośrednictwa osób trzecich. (1439-9-)

REALNOŚĆ

pół mili od Krakowa, przynosząca około 2500 złr. dochodu, który przy osobistym zarządzie podwojonym być może, składająca się z domu mieszkalnego o 6 pokojach, kuchni i piwnicy; z młyna amerykańskiego na dwie składnie francuzkie; ze stajni, stodoły — wszystko murowane i nowe — oraz z 14 morgów ziemi w jednym kawałku w najlepszej glebie, jest do sprzedania z wolnej ręki pod dogodnemi warunkami. Bliższa wiadomość u p. **A. Kosteckiego** w Administracyi „CZASU“. (1482 3 3)

Mieszkanie

składające się z przedpokoju, 4ch pokoi, kuchni i ganku krytego na IIgiem piętrze jest od 1go Lipca przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 277 do wynajęcia. Wiadomość u portyera tamże. (1569-3-3)

Nasienie

Rzepy pastewnej

ściernianki (Stoppelrübensamen) **jeden litr** po **1 złr.** w. a. poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.**
(1529-3-20)

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, bói zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* „pod Gwiazdą“ i *Sobierajskiego* „pod Słońcem“, jak również w handlach pp. *Fenza* i *Janigi.* (1292-4-)

Zaraz do sprzedania.

Folwark składający się mniej więcej z około 50 morgów gleby pszennej, położony przy trakcie prowadzącym do Gorlic i Żmigroda, a blisko innych miast handlowych; budynki gospodarskie nowe, dom mieszkalny wygodny; z zupełnemi zasiewami, **jest z wolnej ręki do sprzedania.**

Nadmieniam iż **nafta** odkrytą być może, jako już na dworskich gruntach uzyskano, a teraz obok sprzedającego, uskuteczniają zawiązane spółki.

Zgłoszenie się wprost do sprzedającego na miejscu pod adresem **K. F.** poste restante **Jasło-Dembowiec.** Na zapytania frankowane zaraz udzielam objaśnienia. (1582-2-4)

Pracownia sukien damskich

Rynek główny, wprost kościoła ś. Wojciecha L. 48, gdzie sklep Wgo Fenza.

Wszelkie zamówienia Szanow. Pań wykonywane będą starannie z należną wytwornością, czy to według najświeższych wzorów paryskich, czy własnego pomysłu. (1350-6-6)

Aleksandra Zamoyska.

Teoretycznie i praktycznie

wykształcony tak w piwowarstwie jakoteż gorzelnictwie **były słuchacz kursu piwowarskiego** w Moedling pod Wiedniem z kilkoletnią w obu zawodach praktyką, poszukuje odpowiedniej posady za kaucyą. Łaskawe zgłoszenia pod l. **1000** poste restante **Bochnia.** (1577-2-3)

Skład nasion

dawniej
J. Jerzmanowskiego,
poleca:

Rzepę olbrzymią, **Turnips** angielski w trzech odmiennych gatunkach (na morgę 1½—2 kilo), **Rzepę** jesienną ściernianką (na morgę 2—2½ kilo). **Łubin** żółty (na morgę 60—80 kilo);

również Skład główny wyborowej **Herbaty** chińskiej na złr. 2. 3, 4, 5 6 za ½ kilo. Okruchy herbaciane złr. 1 c. 40 za ½ kilo. Herbatę moskiewską Braci Popowych złr. 2 c. 15, złr. 2 c. 90, złr. 4 c. 30 za funt rosyjski. (1493-2-4)

H. Lewiecki.

Guwernantki,

egzaminowane nauczycielki, towarzyszki, nauczycielki Fröblowskie, ochmistrzów, wogóle najlepsze siły w dziedzinie nauki i wychowania — poleca **pierwszy i dobrze znany wiedeński zakład guwernantek Mrs. Emily Reisner** (założony 1860). Obecnie: Stockimeisenplatz Nr. 3 (Stefansplatz) w **Wiedniu.** Nie Praterstrasse. (1042-9-12)



Jan Gella,

Fabrykant kapeluszy słomkowych

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 351,

poleca swój wyborowy skład **kapeluszy słomkowych i tasiemkowych** po najumiarkowańszych cenach.

Przyjmuje kapelusze do prania, farbowania, przerobienia i ubierania według najnowszych mód. Także **kwiaty, pióra i spinki** są do nabycia tak w fabryce w Krakowie, jakoteż w jego składzie u *A. Müntzera* w Wiedniu, Mariahilf Nr. 69.
(858-25-26)

Ważne dla budujących.

Szyby prawdziwe belgijskie każdej wielkości i grubości po cenach fabrycznych, tańszych od praskich i (1524-3-)

Parkiety (posadzki) w różnych gatunkach masiw i fornirowane ze słynnej zagranicznej fabryki parowej po cenach fabrycznych bardzo umiarkowanych dostarcza Ajent handl.

Józef Goldwasser,
Stradom w domu Wgo Isenberga Nr. 15.

Żniwiarki i Kosiarki.

		oclona —	nieoclona
Najlepsza najtrwalsza **żniwiarka „Omnium Royal“ Samuelsona**	mark	720	mark 680
Kosiarka Samuelsona	„	500	„ 480
Żniwiarka Wooda	„	740	„ 700
Kosiarka Wooda	„	500	„ 480

oraz wszystkie inne systemy i **CZĘŚCI REZERWOWE** ma na składzie i poleca (1476-2-10)

L. Zieleniewski, Kraków.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiéj.
Kraków, 28 Czerwca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 rubli)	119 ..	120 50
Rubel srebrny okrągłowy „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	57 —	58 25
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 48	5 62
Dukat austryacki „ 1 „	5 47	5 62
Napoleondor „ 1 „	9 30	9 60
Półimperyał „ 1 „	9 48	9 68
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	101 25	103 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	100 50	102 —
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	85 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 50	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	79 —	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 50	86 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 —	90 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	89 —	91 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	88 —	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 60
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	98 25	99 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	87 —	88 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	254 —	258 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	122 —	126 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. Krak. w srebrze „ 80	88 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 27 Czerwca.		
5% jedn. dług państw. bankn.	64 30	64 45
5 „ „ srebr.	66 30	66 45
„ Obligac. ind. zm. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 50	103 50
„ „ „ węgierskie	78 —	78 75
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 3[illegible]
„ „ „ bukowińsk.	82 25	82 75
„ „ „ siedmiogr.	76 50	77 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 75	102 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 90	99 10
4 „ galicyjskie	79 50	— —
5 „	85 —	85 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	90 —	90 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
„ „ „ „ „ 20	95 50	96 50
„ „ „ „ „ 33	87 50	— —
5½ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	101 75	110 25
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	91 26	91 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 —	140 —
6 „ Banku gal. hipot.	89 75	90 [illegible]
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	332 —	334 —
„ „ „ 1854	109 —	109 50
„ „ „ 1860	113 75	114 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	122 25	122 75
Losy pożyczki z r. 1864	139 25	139 75
„ prem. pożyczki węg.	80 75	81 —

	płacą	żądają
Losy Comorenta	24 —	25 —
„ kredytowe	164 50	165 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	40 75	41 —
„ „ Palffy	30 50	31 —
„ „ Klary	29 75	30 50
„ hr. St. Genois	34 —	34 25
„ miasta Budy	28 25	29 —
„ Windischgraetz	28 25	28 75
„ hr. Waldstein	23 60	24 —
„ hr. Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 50	15 —
„ tarnskie 400-frank.	25 25	25 40
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	847 —	849 —
Zakładu kredytowego	247 75	248 —
Żeglugi parow. na Dunaju	470 —	472 —
Kolei północ. Ferdynanda	2162	2165
„ rządowej fr. s.	257 —	257 50
„ zachod. c. Elżbiety	172 50	173 —
„ Południowej	77 50	78 —
„ Galicyjskiej	255 75	256 25
„ Czerniowieckiej	123 50	124 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	116 75	117 [illegible]
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	121 —	121 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	122 25	122 75
„ Koszycko-Bogumił.	106 75	107 2[illegible]
„ Siedmiogrodzkiej	109 50	109 7[illegible]
„ Cisańskiej	193 25	193 75
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	103 —	103 50
„ Franciszka Józefa	133 75	133 2[illegible]
Banku anglo-austryackiego	111 —	111 25
Zakładu kredytowego węg.	226 —	226 2[illegible]
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ kolejowe galicyjsk.	— —	— —
„ we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	107 —	108 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	73 50	74 20
„ państwowej 500 fr.	153 50	154 50
„ Emisya z r. 1867	148 50	149 —
„ południowej 500 fr.	113 —	113 25
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płd. c. Fer. 100 złr. m. k.	103 —	104 —
„ „ 100 złr. w a.	97 75	98 25
„ „ w srebr. 5%	104 50	105 —
„ półn.-półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 50	101 —
„ Emisya II.	100 —	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	80 50	81 —
„ Emisya z r. 1867	81 —	81 2[illegible]
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	66 50	67 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. s. w sreb. 5% za 100 złr.	77 50	77 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	92 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 54	5 58
Dukat [illegible]	5 54	5 55

	płacą	żądają
Napoleondory	9 35	9 36
Suwereny angielskie	11 67	11 72
Imperyały rosyjskie	9 58	9 60
Srebro	101 70	101 85
Srebro, kupony	—	—
Bank. pań. Niemiec. za 100	57 65	57 75
Rubel pap.	1 19[illegible]	1 19[illegible]
Lwów 27 czerw.		
Dukat holenderski	5 44	5 54
„ cesarski	5 49	5 59
Półimperyał rosyjski	9 52	9 70
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 84
„ papierowy	1 19	1 21
Marki (100)	57 40	58 40
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 80	85 60
„ „ „ 4%	73 60	80 [illegible]
„ „ Banku hipotecz.	89 65	90 60
Obligi indemn. bez kupon.	85 90	86 80
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	253 10	256 —
„ „ Lwow.-Czern.	121 50	124 —
„ Banku hipot. gal.	249 —	252 —

Warszawa 26 czerw.

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100	—
„ kupon	06 4⅝	—
„ „ nowe	98 75	99 15
„ kupon	005 11/16	—
„ likwidacyjne	87 75	88 15
„ kupon	027½	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	—
„ bydgoska	—	—
Rosyjska pożyczka prem. 1864 r.	233	—
„ „ 1866	234 50	—

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru pesztańskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut późniéj od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany*
Kraków odjazd: . . 10.48 rano 9.13 wiecz. 10.48 wiecz
Lwów przyjazd: . . 9.27 wiecz. 5.22 rano 11.08 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.7 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.46 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 5.40 rano 7.28 r. 9.36 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.15 w. 4.53 p. p. 4 — r. i 12.30 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m 50 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*